



# Głos Pawłowa

Nr 7

marzec 2009

Egzemplarz bezpłatny

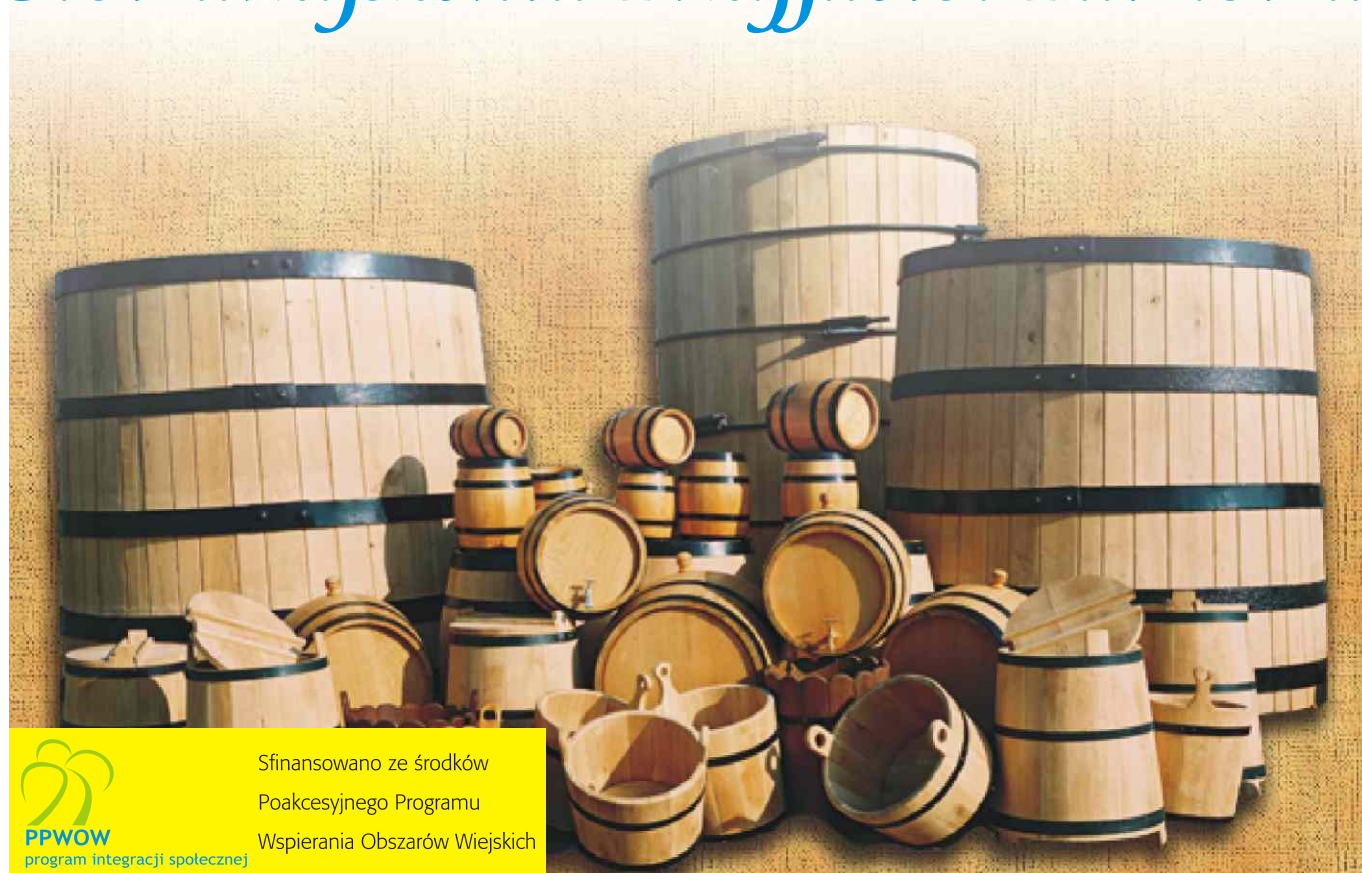


## Pawłów

dziedzictwo polskiego garncarstwa

*Gazeta Regionalna*

*Stowarzyszenia Przyjaciół Pawłowa*



PPWOW  
program integracji społecznej

Sfinansowano ze środków  
Poakcesyjnego Programu  
Wspierania Obszarów Wiejskich

## SPIS TREŚCI

1. Słowo wstępne	str. 2
2. VII Jarmark Pawłowski - Ginące Zawody A. Kosz	str. 3
3. Realizacja Programu Poakcesyjnego Wspierania Obszarów Wiejskich w Gminie Rejowiec Fabryczny H. Dzikon	str. 4
4. „Perełki Pawłowskie” M. Boruchalska	str. 5
5. Tragiczna rocznica S. Leonhardt	str. 6
6. W szkolnej sztafecie pokoleń A. Kędzierawski	str. 7
7. Zarys dziejów Krasnego S. Lipiński	str. 9
8. Karol Matela 1909-1988 A. Kędzierawski	str. 11
9. „Silikaty” - fragment historii naszej okolicy P. Łopacińska, M. Psuja, M. Ulman	str. 12
10. Sztandar 14 Sudeckiej Brygady Artylerii Przeciwpancernej im. B. Głowackiego - Dar Obywateli Gminy Pawłów S. Kurczewicz	str. 13
11. „Złote Gody” - 50-lecie pożycia małżeńskiego	str. 15
12. Spotkanie noworoczne H. Rzepecka.	str. 16
13. Z cyklu „Pawłowskie rodziny”: Rodzina Darmochwałów. S. Kurczewicz.	str. 17
14. Z cyklu „Sylwetki Pawłowian”: Jan Bieganowski 1898-1992 Z. A. Bieganowska-Klamut.	str. 18
15. Listy do redakcji	str. 19
16. Kącik poetycki	str. 20

## Szanowni Czytelnicy!

*Podobno wiara czyni cuda, dowodem na to jest fakt, iż mimo różnorodnych perturbacji nasza gazeta nie tylko ukazuje się nadal, lecz systematycznie się rozwija. Niezręcznie jest mówić o naszych dokonaniach, lecz zasłyszane - lub wręcz nam przekazywane opinie luminarzy, nie tylko wywodzących się z najbliższego środowiska, dają nam impuls do kontynuowania wydawania "Głosu Pawłowa". Konsekwencja, pachnąca fanatyzmem szczupłego grona zapaleńców, pokonujących rozliczne bariery, nie tylko natury finansowej sprawiły, że nie tylko istniejemy nadal na skromnym, lokalnym rynku wydawniczym, lecz mamy również ambicje, oparte na realnych przesłankach, by gazeta regionalna w dalszym ciągu docierała do rąk Czytelników.*

*Z niestrudzonym uporem ponawiamy również apel, skierowany do mieszkańców szerszego niż Pawłowskie środowisko, o współudział w tworzeniu naszej wspólnej gazety.*

*Bylibyśmy wdzięczni za przekazywanie redakcji wspomnień, przekazów ustnych, tradycji, legend, podań, zagadek, pieśni i przyspiewek ludowych, gdyż wzbogaciłyby one naszą wiedzę o regionie i jego folklorze.*

## Drodzy Czytelnicy!

*Redakcja „Głosu Pawłowa” z nieukrywaną satysfakcją przyjmuje fakt, iż wielokrotne apele kierowane do Czytelników w nocie redakcyjnej o nadsyłanie artykułów dotyczących propozycji wzbogacania gazety o tematy im bliskie, przynoszą wreszcie odzew (vide „Listy do redakcji”). Propozycje zgłoszone przez Czytelnika realizujemy w miarę możliwości od początku istnienia pisma. Oczywiście chętnie zamieścimy opracowane przez Autora listu, a także inne zainteresowane osoby, artykuły o sugerowanej tematyce w przekonaniu, iż podniosą one prestiż naszej skromnej gazety.*

*Działający społecznie amatorski zespół redakcyjny, angażując częstokroć własne środki, pozyskuje treści merytoryczne oraz materiały a także organizuje prace techniczne poprzedzające edycję gazety. Druk dotychczasowych numerów był możliwy dzięki wykorzystaniu własnych, skromnych środków finansowych a także wsparciu ze strony Pana Korzana, właściciela Wschodniego Centrum Poligraficznego w Chełmie oraz innych osób, którym redakcja serdecznie dziękuje. Słowa podziękowania składamy Pani Lucynie Waryszak z Biblioteki Publicznej w Pawłowie za bezinteresowną pomoc w opracowywaniu i ekspedycji elektronicznej materiałów naszej gazety.*

*Aktualny numer „Głosu Pawłowa” został sfinansowany, za pośrednictwem Urzędu Gminy Rejowiec Fabryczny, ze środków Unii Europejskiej.*

*Nieustannie podkreślamy, iż świetlaną przeszłość naszej miejscowości tworzyli zawsze jego mieszkańcy. Obecnie tylko oni skupieni wokół, rzetelnie wybranych przez aktywną większość, samorządowców, tj. radnych i sołtysa, mogą podnieść z upadku rozwojowego tak niegdyś prężną osadę. Na zebraniach ogółu mieszkańców decydują się losy Pawłowa. Bez ich zaangażowania nie ma szans powrotu do dawnej świetności Pawłowa. Apelujemy więc do wszystkich mieszkańców osady by uczestniczyli masowo w zebraniach organizowanych przez sołtysa i współdecydowali o przyszłości także swoich potomków.*

*Oczekujemy gremialnego udziału mieszkańców w uroczystościach 65 rocznicy pacyfikacji Pawłowa przypadającej w dniu 24 kwietnia 2009 r. Dla starszego pokolenia data kojarzy się z grozą lat okupacji niemieckiej zaś młodym uświadamia tragiczne skutki wojny.*



# VII JARMARK PAWŁOWSKI - GINAĄCE ZAWODY



Tradycyjnie już w pierwszą niedzielę sierpnia (3 sierpnia 2008 r.) do Pawłowa zjechali rzemieślnicy, rękodzielnicy i twórcy ludowi, aby wziąć udział w VII Jarmarku Pawłowskim - Ginaące Zawody. Przybyła rekordowa ilość wystawców i sprzedawców sztuki ludowej. Oprócz stałych uczestników wcześniejszych edycji jarmarku z terenu okolicznych gmin i powiatów gościliśmy przedstawicieli rzemiosła ludowego z okolic Kraśnika, Biłgoraja, Podlasia a także Sędziszowa Małopolskiego. Jak zwykle nie zawiedli miłośnicy i sympatycy folkloru i tradycji ludowej, którzy bardzo licznie w tym czasie i specjalnie na tę okazję odwiedzili naszą miejscowość. Kupujących i oglądających było kilka tysięcy. A że było w czym wybierać i na co popatrzeć każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Na stoiskach obok między innymi wyrobów bednarskich, garncarskich, wikliniarskich, obrazów i rzeźby ludowej można było kupić po raz pierwszy prezentowane na jarmarku cudeńka z sizalu, dekupżu, siana, wyroby i narzędzia kowalskie.

Odbywały się również liczne pokazy „ginaących zawodów”.

Rozstrzygnięte zostały konkursy - **VIII Powiatowy Konkurs Garncarski** i po raz pierwszy organizowany konkurs „**Na najbardziej atrakcyjną prezentację wykonania dawnego zawodu**”.

Na VIII Powiatowy Konkurs Garncarski wpłynęły prace od 8 garncarzy.

Komisja w składzie:

1. Pani Jolanta Pawlak - Paluszek, pracownik Wydziału Oświaty Kultury i Zdrowia Starostwa Powiatowego w Chełmie.
2. Pani Bożena Dobosz - pracownik Muzeum w Chełmie.
3. Pan Aleksander Filipczuk - garncarz z Pawłowa po dokonaniu oceny prac przyznała:

**I miejsce Panu Piotrowi Skibie z Jadwisina i Panu Leszko-  
wi Kiedzie z Pawłowa.**

**Miejsce II przyznano Panom Janowi Kot z Medyni Głogowskiej i Sławomirowi Żołnacz z Pawłowa.**

**Miejsce III przyznano Panu Adamowi Żelasko z Łążka  
Garncarskiego.**

Ponadto Komisja przyznała wyróżnienia **Julicie Kot z Medyni Głogowskiej, Pawłowi Dereckiemu z Chełma oraz Sebastianowi Kozłowskiemu z Krowicy.**

W konkursie „**Na najbardziej atrakcyjną prezentację wykonania dawnego zawodu**” komisja w składzie:

1. Lucyna Waryszak - przedstawiciel Gminy Rejowiec Fabryczny.
2. Dorota Jaszczuk - przedstawiciel Gminy Rejowiec Fabryczny.
3. Marianna Kowalska - przedstawiciel Gminy Rejowiec Fabryczny.
4. Jolanta Pawlak - Paluszek przedstawiciel Starostwa Powiatowego Chełm przyznała:

Imiejsce - **Piotr Marczydło - kowal**

II miejsce - **Elżbieta Sielicka - tkactwo artystyczne i ludowe**

III miejsce - **Piotr Skiba - garncarz**

Ponadto nagrodę publiczności otrzymało **Koło Gospodyń Wiejskich z Brzezie** oraz **Gród Starosławiański Hoina - Horodyszcz z Wólki Bieleckiej.**

Jak na prawdziwy jarmark przystało nie mogło zabraknąć przysmaków kuchni wiejskiej, o które zatroszczyły się gospodynie ze **Rejowieckiego Stowarzyszenia Agroturystycznego i Stowarzyszenia Przyjaciół Pawłowa.** Korzystając z okazji pragnę przypomnieć stałym miłośnikom **Jarmarku Pawłowskiego - Ginaące Zawody** i zaprosić w imieniu organizatorów tych, którzy jeszcze nas nie odwiedzili, że w tym roku spotykamy się **2 sierpnia.** Organizatorzy na pewno zadbają o to aby było co wspominać i czekać z niecierpliwością na kolejne edycje Jarmarku Pawłowskiego.

## REALIZACJA POAKCESYJNEGO PROGRAMU WSPARCIA OBSZARÓW WIEJSKICH W GMINIE REJOWIEC FABRYCZNY

*Program Integracji Społecznej jest jednym z komponentów Poakcesyjnego Programu Wsparcia Obszarów Wiejskich. Na jego realizację przeznaczono 47,21 mln euro, w tym 40 mln euro na usługi społeczne w ramach Programu Integracji Społecznej. Program jest realizowany na podstawie umowy pożyczki z Bankiem Światowym. Do Programu zakwalifikowano 500 polskich gmin, w tym 97 z województwa lubelskiego. Gminy te zostały wybrane na podstawie wskaźników uwzględniających ich położenie geograficzne, sytuację demograficzną oraz społeczno-gospodarczą.*

Celami programu są:

- wypracowanie gminnej strategii rozwiązywania problemów społecznych metodami partycypacyjnymi;
  - zbudowanie partnerstwa lokalnego, w którym uczestniczą podmioty działające na terenie gminy: organizacje społeczne, pozarządowe, przedsiębiorcy, kościoł, lokalni liderzy;
  - wykształcenie umiejętności aplikowania po środki zewnętrzne;
  - zwiększenie ilości usług w gminie świadczonych przez podmioty zewnętrzne;
  - wystąpienie w gminie nowych usług i usługodawców.
- W Gminie Rejowiec Fabryczny rozpoczęła się realizacja Poakcesyjnego Programu Wspierania Obszarów Wiejskich (PPWOW). Gmina otrzymała 66 000 euro. Okres realizacji 2008 - 2009. Finansowaniu z Programu Integracji Społecznej podlegają następujące usługi społeczne:
- usługi dla osób starszych;
  - usługi dla dzieci i młodzieży;
  - usługi dla rodzin.

Konsultantem Regionalnym w Gminie Rejowiec Fabryczny jest Pani Krystyna Nazarewicz z Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Lublinie zaś Koordynatorem Programu Integracji Społecznej w Gminie Rejowiec Fabryczny - Pani Halina Dzikon - Kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Rejowcu Fabrycznym.

Pierwsze spotkanie dotyczące Programu w Gminie Rejowiec Fabryczny odbyło się 6 marca 2008 r. W spotkaniu udział wzięło 29 osób, w tym Konsultant Regionalny, Wójt Gminy Rejowiec Fabryczny, Proboszcz Parafii Kanie, radni, dyrektorzy szkół, sołtysi, przedstawiciele organizacji pozarządowych oraz pracownicy Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Rejowcu Fabrycznym. W toku dalszych prac oraz rekomendacji Komisji Konkursowej Wójt Gminy Rejowiec Fabryczny zaakceptował do realizacji w 2009 r. poniższe tytuły konkursowe przez usługodawców z terenu gminy:

**1. Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Rejowcu Fabrycznym (dofinansowanie w kwocie 70 923 zł) planuje utworzenie mieszkania chronionego dla osób starszych, które ze względu na trudną sytuację życiową, niesprawność lub chorobę potrzebują wsparcia w funkcjonowaniu w życiu codziennym.** Program ma na celu zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych poprzez dostosowanie budynku do potrzeb osób starszych. Podstawowym celem programu jest stworzenie osobom starszym warunków mieszkaniowych o często znacznie wyższym standardzie niż te, w którym dotychczas zamieszkują. Wymiernym efektem będzie zapewnienie tym osobom pobytu w mieszkaniu chronionym, umożliwienie uczestnictwa osobom starszym w codziennym życiu społeczności lokalnej, integracji ze społecznością lokalną. Program ma na celu zapobieganie wykluczeniu osób starszych, zapobieganie bezdomności, pozyskiwanie umiejętności wykorzystania czasu wolnego, pomoc w integracji społecznej.

**2. Parafia Rzymsko-katolicka p.w. Św. Jana Chrzciciela w Pawłowie (dofinansowanie w kwocie 9 456 zł) zamierza utworzyć świetlicę dziennego pobytu dla seniorów, ludzi starszych, dzieci i młodzieży (świetlica integracyjna spo-**

**czności lokalnej).** Celem projektu jest aktywizacja osób starszych miejscowości Krasne, Józefin, Zalesie Krasieńskie, Pawłów poprzez zainicjowanie współpracy i integrację różnych środowisk, prowadzenie i współudział w realizacji przedsięwzięć prozdrowotnych. Stworzenie świetlicy na terenie nie dochodziło do skutku ze względu na brak środków finansowych. Osoby starsze, często samotne mają szansę rozwijać swoje umiejętności, zdolności komunikacji, wyrażania własnego zdania, rozwiązywania problemów wieku starczego. Nie ogranicza się im przebywania w wąskim gronie każdego dnia, jakim jest dom rodzinny. Ponadto projekt ma na celu przeciwdziałanie bezradności i bierności społecznej oraz kształtowanie aktywnych postaw obywatelskich. Doradztwo dla osób dorosłych w rozwiązywaniu problemów życia codziennego.

**3. Parafia Rzymsko-katolicka p.w. Św. Apostołów Piotra i Pawła w Kaniem (dofinansowanie w kwocie 4 380 zł) przewiduje wydawanie gazetki parafialnej.** Odbiorcami projektu będą dzieci i młodzież, ludzie starsi zamieszkujący na terenie Parafii Kanie (około 2300 osób) Redagowana gazetka będzie raz na kwartał w ilości 200 egzemplarzy. Do współredagowania zostaną włączeni ludzie starsi, dzieci i młodzież z terenu gminy. Poprzez realizację programu zostanie zaktywizowane społeczeństwo do czynnego udziału w życiu społeczności lokalnej.

**4. Zespół Szkół w Lisznie (dofinansowanie w kwocie 39 164 zł) zaplanował organizowanie czasu dla młodzieży poza zajęciami szkolnymi przy szkołach.** Program jest kierowany do uczniów szkół podstawowej i gimnazjum miejscowości Liszno i okolic (bez specjalnych ograniczeń ilościowych). Uczestnicy zajęć pochodzą z różnych rodzin wśród nich są także rodziny dysfunkcyjne, rodziny z problemem alkoholowym, niewydolne wychowawczo, dotknięte biedą. Prowadzone będą działania, by wypełnić czas wolny dzieciom i młodzieży. W miejscowości, w której realizowany będzie projekt nie ma żadnego miejsca, w którym dzieci i młodzież mogliby się spotkać, aktywnie i kulturalnie spędzać czas wolny, a istnieje taka potrzeba. Szkoła dzięki ofercie stanie się centrum aktywnego wypoczynku. Poprzez realizację projektu chcemy zagwarantować grupie młodych ludzi w wieku szkoły podstawowej i gimnazjum możliwość pożytecznego spędzania czasu wolnego, z dala od patologii i zagrożeń społecznych. Dzięki realizacji projektu, organizowanych zajęć uczniowie nauczą się aktywnie spędzać wolny czas, odkryją w sobie nowe zainteresowania, którym w przyszłości poświęcą więcej energii. Działania znajdują odzwierciedlenie w tym, że w przyszłości chętnie będą brać udział w proponowanych przez szkołę formach aktywności.

**5. Stowarzyszenie na Rzecz Ekorozwoju Wsi Kanie (dofinansowanie w kwocie 32 314 zł) przewiduje organizację czasu wolnego dla dzieci i młodzieży poza zajęciami szkolnymi przy szkołach.** Odbiorcą usług będą dzieci i młodzież wsi Kanie i okolic (bez ograniczeń ilościowych). Działania będą kierowane przede wszystkim do dzieci i młodzieży, ale także dla rodziców i dziadków, którzy stanowią skarbnicę różnorodnych umiejętności. Społeczeństwo tej miejscowości jest raczej ubogie, zagrożone różnymi patologiami. Dzieci nie mają mo-

zliwości, ani miejsca, w którym by mogli spędzać czy aktywnie wypocząć. Działania, które będą realizowane w trakcie trwania projektu cieszą się popularnością wśród dzieci.

**6. Zespół Szkół w Pawłowie (dofinansowanie w kwocie 20 200 zł) planuje utworzenie Teatru Małych Form Artystycznych „Perełki Pawłowskie”.** Działania w projekcie skierowane są do uczniów Zespołu Szkół w Pawłowie w wieku 6 do 14 lat (40 uczniów) oraz do ich rodziców jak i społeczności lokalnej a także podopiecznych Domu Pomocy Społecznej w Kaniem i Warsztatów Terapii Zajęciowej w Rejowcu Fabrycznym oraz Gminnego Ośrodka Kultury w Pawłowie. Obserwując zagrożenia środowiska lokalnego, takie jak: zamknięcie się w swoim najbliższym środowisku ze względu na niską świadomość rodziców, duży odsetek rodziców bezrobotnych, ograniczony dostęp do środków kultury, niski poziom świadomości i motywacji uczniów - wzorem są bierni rodzice, ograniczony budżet szkolny, zbyt mała liczba zajęć pozalekcyjnych, nieumiejętność zagospodarowania swojego wolnego czasu ważne jest wprowadzenie działań projektu „Sztuka łączy i kształci”.

**7. Uczniowski Klub Sportowy „Wól-Kan” przy Szkole Podstawowej w Wólce Kańskiej (dofinansowanie w kwocie 36 060 zł) przewiduje utworzenie międzyszkolnych klubów piłkarskich.** Program jest kierowany do uczniów szkół podstawowych i gimnazjów (bez specjalnych ograniczeń ilościowych) z terenu gminy Rejowiec Fabryczny. Znając ogromną chęć, jaką wykazują młodzi ludzie do rywalizacji sportowej, szczególnie do uprawiania piłki nożnej, chcemy dać im możliwość uczestnictwa w zorganizowanym systemie treningów i rozgrywek piłkarskich ze swoimi rówieśnikami z powiatu chełmskiego. Poprzez sport kształtować charaktery młodych ludzi, uczyć systematyczności, obowiązkowości oraz postępowania zgodnego z zasadą fair play. Chcemy również poprzez sport „odciągnąć” młodzież od zagrożeń i patologii, które na nich czyhają, zwłaszcza tam gdzie nie ma wiele form pożytecznego spędzenia czasu. Poprzez realizację projektu chcemy zagwarantować grupie młodych ludzi w wieku szkoły podstawowej i gimnazjum możliwość pożytecznego spędzenia czasu wolnego, z dala od patologii i zagrożeń społecznych. W wyniku przeprowadzonych rozmów i spotkań młodzież objęta programem zostanie podzielona na dwie kategorie wiekowe, dla

których zostaną zorganizowane zajęcia sportowe.

**8. Stowarzyszenie Przyjaciół Pawłowa (dofinansowanie w kwocie 5 000 zł) planuje wydawanie gazety „Głos Pawłowa” oraz prowadzenie strony internetowej.** Redagowana gazeta (nakład minimum 200 egzemplarzy) trafi do mieszkańców naszej gminy. Będzie ona zawierała między innymi informacje o bieżącej działalności i funkcjonowaniu Urzędu i Rady Gminy w cyklach kwartalnych (zamierzenia, plany i realizacje). Chcemy włączyć do współredagowania gazetki osoby z terenu gminy, sołtysów, nauczycieli, lokalnych poetów, historyków i innych, którzy chcą się podzielić posiadaną wiedzą bądź talentem. Ze względu na stale rosnącą liczbę osób „odwiedzających” stronę internetową Pawłowa istnieje potrzeba jej ciągłego aktualizowania o bieżące wydarzenia z życia gminy i miejscowości. Będzie to doskonała forma promocji dnia dzisiejszego, gospodarki, rzemiosła i atrakcji turystycznych, izb rzemiosła Pawłowskiego, Jarmarku Pawłowskiego, nie tylko miejscowości ale również całej gminy Rejowiec Fabryczny.

**9. Parafia Rzymsko-katolicka p.w. Św. Apostołów Piotra i Pawła w Kaniem (dofinansowanie w kwocie 9 340 zł) planuje organizację spotkań mających na celu przekazywanie tradycji w pokolenia na pokolenie.** W ramach projektu zostaną przeprowadzone cykle spotkań dla rodzin w zakresie przekazywania tradycji. Planujemy organizację cyklicznych spotkań, na których będą przekazywane tajniki wykonywania prac użytkowych i dekoracyjnych w zakresie garncearstwa, bednarstwa i hafciarstwa. Poprzez spotkania pragniemy przekazać młodym pokoleniom wartości kulturowe, aktywizować osoby starsze i niepełnosprawne. Chcemy umożliwić wszystkim osobom spędzenie wolnego czasu wśród rówieśników, umożliwić wykazanie się swoimi zdolnościami i umiejętnościami. Organizowane spotkania mają umożliwić rozwój własnych zainteresowań i twórczości. Spotkania mają na celu stworzenie alternatywy dla dzieci i młodzieży, ludzi starszych, samotnych na pożyteczne i twórcze zagospodarowanie wolnego czasu. Dzięki realizacji usługi zostanie utworzone miejsce spotkań i przekazane zostaną tajniki dawnych zawodów. Festyn i dożynki mają za zadanie integrację społeczności lokalnej.

Halina Dzikon

## "PEREŁKI PAWŁOWSKIE"

Zespół Szkół w Pawłowie od stycznia 2009 r. do grudnia 2009r. realizuje projekt „Sztuka łączy i kształci”. Celem projektu jest wsparcie dla dzieci i młodzieży poprzez efektywne zagospodarowanie ich czasu wolnego dzięki organizacji artystycznych spotkań mających charakter integracyjny i edukacyjny. Dzięki działaniom projektu możliwe jest wyrównywanie szans oraz podniesienie jakości życia i edukacji w środowisku dzieci i młodzieży. Działania są skierowane do uczniów Zespołu Szkół w Pawłowie w wieku 6 do 14 lat (40 uczniów) oraz do ich rodziców jak i społeczności lokalnej. Partnerami będą podopieczni Domu Pomocy Społecznej w Kaniem i Warsztatów Terapii Zajęciowej w Rejowcu Fabrycznym oraz Gminny Ośrodek Kultury w Pawłowie.

Realizacja zadań projektu ukaże szeroki wachlarz możliwości jaki stwarza obcowanie z kulturą, zwiększy wrażliwość uczestników projektu na odbieranie sztuki, pokaże, że praca nad sobą może być przyjemnością i dać wiele satysfakcji oraz przyczyni się do integracji społeczności lokalnej. Pozwoli na ukazanie form spędzania wolnego czasu, pobudzi do aktywności społecznej. Poprzez zajęcia z podopiecznymi Domu Pomo-

cy Społecznej i Warsztatów Terapii Zajęciowej chcemy wykształcić cechy prospołeczne: tolerancję, wrażliwość społeczną, zrozumienie.

W ramach projektu zostanie utworzony Teatr Form Artystycznych „Perełki Pawłowskie”. Uczniowie wezmą udział w bliskich spotkaniach ze sztuką (wyjazdy do kina, teatru, filharmonii), warsztatach teatralnych z aktorem Teatru im. Juliusza Osterwy w Lublinie, wakacje ze sztuką - Zielona Szkoła. Rezultatami działań będą:

- zwiększenie szans edukacyjnych uczniów
- rozwinięcie aspiracji społecznych i edukacyjnych uczniów
- rozbudzenie potrzeb spędzania wolnego czasu w formie ciekawych zajęć i wycieczek edukacyjnych
- odkrycie przez uczniów własnych zdolności i talentów
- rozwijanie wyobraźni, inwencji twórczej i zdolności artystycznych uczniów
- integracja środowiska lokalnego.

Magdalena Boruchalska  
(koordynator projektu)



# TRAGICZNA ROCZNICA

Kiedy myślałem o zbliżającej się kolejnej rocznicy pacyfikacji Pawłowa, ogarnęła mnie chęć odsunięcia od siebie tych tragicznych dla mnie wspomnień i przeczekania jej w spokoju ducha, ale mi się to nie udało - dlatego chcę jeszcze raz o tym napisać.

Ponadto obok własnych przemyśleń, dochodzą wnioski z rozmów i przeczytanych wspomnień tak realistycznie przedstawionych opisów tej tragedii, którą przeżyliśmy wspólnie (a jednak każde z nas osobno) w okresie naszej młodzieńczej wrażliwości z **Lucyną Kubikówną, Danusią Hopaluk, Kazimierą Rzepecką, Helenką Kędzierską** (i innymi uczestnikami tej traumy) moimi koleżankami i kolegami, których los w tym czasie umiejscowił pobyt w Pawłowie, aby ten hitlerowski, zbrodniczy czyn niszczenia niewinnych ludzi **zobaczyć, przeżyć i zapamiętać**.

Dlatego postanowiłem czytelnikom - Głosu Pawłowa - przedstawić mój opis tego zdarzenia, zamieszczony w napisanej przeze mnie książce, którą być może nie wszyscy zainteresowani mogli przeczytać.

Jeszcze dzisiaj kiedy sam sobie stawiam pytania dlaczego hitlerowcy spacyfikowali Pawłów i doszło do podjęcia decyzji o jego zbombardowaniu to nasuwa się myśl o uznaniu przez Niemców Pawłowa za główną bazę podziemnych działań partyzanckich na terenie gminy Pawłów i jego okolic. Jakby dla potwierdzenia tego kierunku myślenia w tym okresie nastąpiło wzmożenie akcji sabotażowo-dywersyjnych dających się we znaki zniechęconym okupantom. Być może to ostatnie wystąpienia zbrojne naszych akowców skierowane przeciw esesmanom biorących udział w akcji pacyfikacyjnej skierowanej przeciwko ludności wsi **Liszno i Wólka Końska** w dniu 16 kwietnia 1944 r i starcie z hitlerowcami w lesie **Bilskim** koło wsi **Krowica** było powodem decyzji o zniszczeniu Pawłowa. Dlatego doszło do zbombardowania i pacyfikacji Pawłowa.

I właśnie dnia 24 kwietnia 1944 r, w poniedziałek rano około godziny szóstej od strony zachodniej znad lasu wsi Krowica pojawiło się 9 niemieckich samolotów. Samoloty te lecąc na niskim pułapie zrzucały bomby zapalające i burzące, siekając jednocześnie po siedliskach z karabinów maszynowych pociskami zapalającymi.

Samoloty leciały w grupach po 3 maszyny wzdłuż osi zabudowy miasteczka od zachodu na wschód, gdzie w okolicy wsi **Krzywowola i Majdan Stajeński** nawracały i powrotnie bombardowały lecąc tym samym torem i dokonując kolejnego niszczenia celów, jakimi były zabudowania i zaskoczeni oraz przerażeni mieszkańcy Pawłowa.

Według opowieści ocalałych Pawłowian to ten barbarzyński nalot na bezbronną ludność trwał około 40 min i w wyniku, którego stanęło w płomieniach około 1/3 budynków ogólnej zabudowy Pawłowa, a w tym najwięcej budynków zostało zapalonych w rynku i dzielnicy **Zakościele**. Przerażeni mieszkańcy, którzy w czasie trwania bombardowania w większości pochowali się w rowach, bruzdach, gliniankach czy piwnicach, teraz kto tylko był sprawny, rzucał się do ratowania dobytku i palących się zabudowań oraz ratowania rannych, których furmankami próbowano przewieźć do szpitala w pobliskim **Siedliszczu**.

Jednak i te czynności ratownicze zmaltretowanym mieszkańcom palącego się Pawłowa przerwał drugi nalot hitlerowskich samolotów, który rozpoczął się ok. godziny 11, które w liczbie 12 strzelając i bombardując dokończyły dzieła zniszczenia. Pawłowianie obawiając się dalszych nalotów

w większości zaniechali czynności ratunkowych chowając się w kościele na cmentarzu czy w pobliskich lasach.

Na szczęście w tym dniu nie było nad Pawłowem silnego wiatru przez co ocalały z pożogi domy i siedliska położone od siebie w oddaleniu. Tego dnia wieczorem mieszkańcy Pawłowa licząc, że już więcej nalotów nie będzie wyszli z ukrycia, aby ratować dobytek, który jeszcze pozostał co dotyczyło także poranionych współpalonych zwierząt i ptactwa domowego.

Zacząto poszukiwania zabitych, rannych, zaginionych członków rodzin, bliskich i sąsiadów. Stwierdzono, że w wyniku dwukrotnego bombardowania od bomb i strzałów zostało zabitych 16 mieszkańców Pawłowa (zidentyfikowano 16 ciał, a w tym byli: **Ciechomski Maciej, Hodanowska Paulina, Derezulka Piotr, Dudek Hieronim, Klin Piotr, Kurcewicz Stanisław, Krzysiak Julian, Leszczyńska Wiktoria, Ładycki Bolesław, Pajduszewska Helena, Pajduszewska Jadwiga, Posturzyński Franciszek, Sławiński Edward, Sławiński Stanisław, Wanarska Krystyna, Wanarski Teofil** oraz trzy nierozpoznane kobiety nie będące mieszkankami Pawłowa) Rannych zostało 51 osób, które leczono w domach oraz szpitalach **Siedliszcza, Jaszczowa i Lublina**.

Większość Pawłowian, która odniosła rany przedwcześnie zmarła. Drugiego dnia po bombardowaniu w przestrzeni powietrznej Pawłowa pojawiły się znowu samoloty z czarnymi krzyżami, ale tym razem były to zwiadowcze maszyny lecące na dużej wysokości, które rzucały pliki białych ulotek (samoloty takie pojawiały się także dwukrotnie w czasie dnia).

Treść rozrzuconych ulotek jednoznacznie stwierdzała, że mieszkańcy Pawłowa zostali ukarani za zdradę Niemiec i „własnego narodu” przez związanie się z rosyjskim bolszewizmem - za co zostali zniszczeni itd. Ulotki te nie były sygnowane żadną nazwą niemieckiej instytucji, a więc były jakby anonimowe. Jednak z całą pewnością zostały zrzucone z niemieckiego samolotu i trafiły do rąk ocalałych z pożogi mieszkańców Pawłowa (oryginał tej ulotki znajduje się w archiwum autora niniejszego artykułu).

W trzy dni później w godzinach popołudniowych weszły do Pawłowa od strony **Rejowca, Żulina i Krasnego** oddziały niemieckiej żandarmerii Ukraińców z SS Trawniki oraz policji granatowej, które po zlustrowaniu dopalających się zgliszcz, tłących się jeszcze niektórych zabudowań na tle których kilkunastu esesmanów zrobiło sobie na pamiętkę zdjęcia fotograficzne. Następnie zabrali ze sobą kilka niewypałów dużych bomb, które spadły w pobliżu kościoła i odjechali samochodami przez wieś **Krzywowola** w kierunku Chełma.

I tak jakby zakończyła się ta część dramatu okupacyjnego, a sami jego (znowu pokrzywdzeni przez los) mieszkańcy, którym pozostały tylko zgliszczka i gruz domostw, zaczęli wręcz budować prowizoryczne szałas, budy oraz lokować rodziny w piwnicach czy schronach, czasem korzystając z pomieszczeń u rodziny oraz sąsiadów, którym ocalały budynki czy siedliska. Zacząto także dokonywać bilansu strat rodzinnych i społecznych.

Według późniejszych obliczeń to na skutek dwukrotnego nalotu spłonęło całkowicie lub częściowo prawie 3/4 istniejących domów i siedlisk rodzinnych.

Największe straty w budynkach mieszkalnych i gospodarskich poniosły rodziny zamieszkujące południową część ulicy Kościelnej w dzielnicy **Zakościele**.

Natomiast na **Zacerekwieniu** jakby mniej było strat. Najczęściej ocalały budynki murowane kryte blachą, a w tym szkoła, kościół, organistówka, gmina, kamienica **Bieganowskich**

i **Zduńczuka** w rynku oraz domy **Krzysiaków** i **Narcyza Ciechomskiego**. Ocalał także budynek młyna i posterunek policji, a także drewniana remiza strażacka.

Dla pamięci podkreślić należy, że główne budowle miasteczka jak budynek szkoły powszechnej, który chociaż trafiony bombą, która przebiła bok dachu od strony północnej rozerwała się na ulicy, nie uległ większemu zniszczeniu.

Kościół także ocalał, ale dach budowli został podziurawiony seriami z karabinów maszynowych bombardujących samolotów, a także tymi strzałami zostały strzaskane barwne kościelne witraże.

Po przebytych szoku wynikającym z przeprowadzonych działań pacyfikacyjnych Pawłowa przez hitlerowskich zbrodniarzy mieszkańcy miasteczka znaleźli się w tragicznej sytuacji tak mieszkaniowej jak i aprowizacyjnej, gdyż dokonane zniszczenia nastąpiły w okresie przednowka, gdzie większość

pawłowskich rodzin, obok utraty najbliższych i zniszczenia domostw - spaleni uległy zapasy ziarna na siew i bieżące potrzeby rodzin.

Zniszczona została większość inwentarza żywego i martwego, a w tym narzędzia rzemieślnicze i rolnicze i inne sprzęty codziennego użytku. Powszechnie uznano, że była to wielka i nie zasłużona krzywda oraz kara za patriotyczny opór stawiany znieprawdzonym hitlerowskim okupantom, za który trzeba było ponieść tak przykre konsekwencje. Pocieszano się tym, że społeczność Pawłowa na przestrzeni wieków istnienia miasta, zawsze dawała opór przemocy stosowany przez kolejnych zaborców czy okupantów i tak było i tym razem.

Stefan Leonhardt - Lewandowski

*Opis powyższego wydarzenia przedstawiony jest w mojej książce pt.: „Herb Mojego Miasta” dostępnej w bibliotece Gminnego Ośrodka Kultury w Pawłowie, 22-172 Pawłów, ul. Szkolna 2, tel. 082 566 46 03*

## W szkolnej sztafecie pokoleń

**Nauczyciele i uczniowie** tworzą układ sprzężeń zwrotnych. Każde pokolenie dzieci i młodzieży poza własnym wyborem stoi przed faktem akceptacji bądź negacji swoich nauczycieli. Rodzice mają swoje oczekiwania wobec osobowości tych, którym oddali w opiekę swój najdroższy skarb, własne dzieci. Uczniowie marzą, aby ich nauczyciele byli opiekuńczy, życzliwi, pogodni, zrównoważeni, uśmiechnięci, dobrze przygotowani naukowo do przekazywania treści programowych, a także wymagający, co rozumieją i akceptują uczniowie wraz z dorastaniem. W procesie dydaktyczno-wychowawczym uczestniczą nie tylko nauczyciele i uczniowie, a także pośrednio środowisko społeczne, a przede wszystkim dom rodzinny, którego uczeń jest ewidentnym obrazem i wizytówką.

Takim domem a zarazem chlubą Pawłowa jest **rodzina Państwa Bieganowskich** wraz z czterema córkami: dr nauk chemicznych **Stefanią**; prof. dr hab. **Zofią Alicją**; prof. dr hab. **Marią Lucyną** oraz mgr inż. **Janiną**. Następnie rodzina Pana **Hieronima Sławińskiego** oraz Jego dwóch synów: **Zbigniewa** i **Henryka** z wyższym wykształceniem ekonomicznym. Dalej rodzina **Marii i Waleriana Ciechomskich**; Ich synowie **Leopold** i **Lucjan** po studiach wyższych o kierunku wychowanie fizyczne i **Wacław** - wykształcenie ekonomiczne (mgr płk milicji). Dorobek naukowy osiągnęli: prof. dr hab. **Stefan Symotiuk s. Jerzego**, dr **Irena Rzepecka**, dr inż. **Józef Hopaluk** - pracownik naukowy Politechniki Śląskiej, dr **Stanisław Klin** - pracownik naukowy Politechniki Wrocławskiej, dr hab. **Leszek Tymiakin** - pracownik naukowy UMCS, dr **Jarosław Kapeluszný**, również pracownik naukowy UMCS. Godną zaprezentowania jest grupa wyższych oficerów Wojska Polskiego w stopniu pułkowników: **Leonard Maciejewski**, **Mieczysław Klin**, **Gustaw Olesiejuk**, **Zenon Kędzierski**, **Eugeniusz Szokaluk**, **Marian Ciechomski s. Antoniego** i **Stanisław Rasiński**. Wymienię również grupę absolwentów lat czterdziestych i pięćdziesiątych XX wieku, którzy ukończyli wyższe studia magisterskie bądź inżynierskie: **Maciej Ciechomski s. Adolfa**, mgr **Stefan Leonhardt**, **Tadeusz Kosz** - lekarz okulista, **Henryk Matwiejuk** - mgr inż. architekt., **Lucyna Kubik-Lipińska** - studia wyższe zawodowe (filologia polska), **Jan Ciechomski** - ekonomista, **Antoni Klin** - inżynier, **Alina Małysz-Siwek** mgr pielęgniarstwa, **Stanisław Marczuk** - mgr matematyki, **Teresa Kuczynska** - mgr geografii, **Krystyna Koziół** - studia wyższe zawodowe nauczania początkowego, mgr **Kazimiera Kopciewicz**, **Ryszard Sławiński** - mgr inż., **Jadwiga Posturzyńska** - Sławińska, **Stefan Wojtalewicz** - mgr inż., **Aleksander Koziół** - mgr muzykologii, **Teodor Koziół** - wykształcenie

**muzyczne (organista)**. Wymieniona grupa absolwentów miała wyróżniających się nauczycieli z długoletnim stażem pracy w **Szkole Podstawowej w Pawłowie**. Z relacji mieszkańców Pawłowa, które docierały do mnie oraz dokumentów pisanych wnosząc, że postacią posiadającą najwyższy autorytet, cieszącą się poważaniem i szacunkiem był **Antoni Kochmański - Honorowy Obywatel Pawłowa**, któremu pawłowianie zawdzięczają wybudowanie szkoły, oddanie swoich sił twórczych w organizowanie życia społeczno-edukacyjnego przez 20 lat, pod wieloma względami bardzo trudnych.

W gronie kierowników szkoły mają swoje ważne miejsce: **Hieronim Sławiński**, **Adam Polak**, **Mieczysław Zen**, **Aleksander Klimek** a przede wszystkim **Celina Herda-Hopaluk**, która nieprzerwanie przez 30 lat (1.09.1973 - 31.08.2003) była dyrektorem Szkoły w Pawłowie, dokonując rozbudowy szkoły i gruntownej jej modernizacji (vide „Głos Pawłowa” nr 1). W gronie wielu nauczycieli w Szkole Podstawowej w Pawłowie w latach 1925-1945 największe społeczne uznanie mieli: **Maria Chałasiński - Ślusarzowa**, **Marta Majzel**, **Adam Polak**, **Helena Masłowska**, **Helena Zwolińska**, **Wanda Jaszczukówna** i **Władysław Jańczuk**. Panią Marię Ślusarzewą tak wspomina Daniela Hopaluk-Kędzierska „...nigdy nie podnosiła na dzieci głosu. Pani Maria była dla nas autorytetem, wyrocznią, uosobieniem mądrości, ale chyba przede wszystkim uosobieniem dobroci...”.

Po roku 1932, i oddaniu do użytku wybudowanej szkoły, nastąpiła intensyfikacja pracy dydaktyczno-wychowawczej, z otwarciem w stosunku do środowiska młodzieży i osób dorosłych. Działająca pod opieką Pana Adama Polaka **Spółdzielnia Uczniowska**, **Zespół „Wyścigu pracy samokształceniowej”**, **Związek Strzelecki** (przy zaangażowaniu w działalność Adama Przychodzkiego), **praca świetlicowa w zespole teatralnym i chóralnym**, **Szkolne Koło LOOP**,

**obchody świąt państwowych** nie pozostawały bez znaczenia w przygotowaniu młodzieży do uczestnictwa w życiu dorosłym. Trafnie to ujęła wyżej cytowana pani D. Hopaluk-Kędzierska „...chyba nie zdawaliśmy sobie wówczas sprawy z tego, że nasi nauczyciele, starają się nie tylko przekazywać nam w sposób jak najlepszy swoją wiedzę ale kształtują nasze postawy, uczą odwagi, otwartości, ciekawości świata, umiejętności praktycznych, dając nam poczucie sensu i wartości w świecie, w którego sens i wartość można było zwątpić wobec absurdu i grozy jakie niosła ze sobą wojna...”.

Po dramatycznym roku 1944 niektórzy nauczyciele odeszli np. Maria Ślusarzowa, Antoni Kochmański, Władysław Jańczuk, podejmowali pracę nowi, np. **Wanda Garbaczewska**. Miały miejsce zmiany na stanowisku kierownika szkoły w latach 1945-1947 (**Helena Zwolińska, Zofia Łokaj**). Od 1 sierpnia 1947 r. powraca po kilkuletniej przerwie do pracy **Adam Polak**, obejmując stanowisko kierownika szkoły a wraz z nim jego **żona Jadwiga**. Powraca także do pracy Hieronim Sławiński na okres od 1.09.1949 r. do 31.08.1950 r. Epizodyczne okresy zatrudnienia miały panie: **Janina Bartkowiak, Jadwiga Polakowska, Halina Błonna, Jadwiga Sajkowska, Lucja Piech, Maria Rzepecka-Maciejewska, Helena Zagrabia i Edmund Huszcza**. W roku 1952 kierownictwo SP w Pawłowie, po Adamie Polaku, objął **Mieczysław Zen**. Prezentując ten tekst podjął pracę w szkole w Pawłowie z dniem 16 sierpnia 1954 r.. Na pierwszej radzie pedagogicznej przed rozpoczęciem roku szkolnego 1954/55 poza kierownikiem szkoły były obecne panie **Wanda Garbaczewska, Michalina Zen, Maria Kuczyńska, Olga Janicka, Helena Zagrabia i Adam Kędzierawski**. W okresie dziesięciu lat mojej pracy w szkole w Pawłowie realizowano wiele ambitnych przedsięwzięć w obszarze grupy przedmiotów matematyczno-przyrodniczych, humanistycznych, wychowania artystycznego i fizycznego. Szerokim frontem otwarta była szkoła na potrzeby środowiska, co uwiecznione zostało oddaniem do użytku w 1964 r. **Domu Kultury** i zajęciem pierwszego miejsca w kraju w konkursie „boisko w każdej wsi” (vide „Głos Pawłowa” nr 6). Poza grupą nauczycieli w roku szkolnym 1954/55 w latach późniejszych byli zatrudnieni w szkole w Pawłowie: **Teresa Drobek-Strzelecka, Zofia Żukowska, Zygmunt Woźniak, Irena Kielkiewicz, Józef Gorzala, Maria Krzowska, Mieczysława Szysz i Celina Herda**. Miarą sukcesu kadry pedagogicznej są absolwenci szkoły, którzy po jej ukończeniu skończyli z powodzeniem studia magisterskie lub wyższe zawodowe. Poniżej przedstawiam grupę tych uczniów: dr **Andrzej Przychodźki** - ichtiolog, **Wojciech Zwoliński** - mgr inż., **Józef Matwiejuk** - mgr inż. architekt, **Jerzy Drobek** - inż., **Jerzy Wanarski** - mgr historii., **Czesław Rzepecka** - mgr matematyki, **Barbara Kuś-Kiwilso** - mgr techniki i informatyki,

**Tadeusz Sławiński** - mgr ekonomii, **Zofia Sławińska** - mgr filologii polskiej, **Wojciech Sławiński** - wyższe studia ekonomiczne, **Maciej Sławiński** s. Marka, **Krystyna Matwiejuk, Zbigniew Ciołek** - mgr ekonomii, **Wiesław Ciechomski, Alicja Ciołek** - lekarz stomatolog, **Renata Ciechomska** - mgr fizyki, **Stefan Kurczewicz** - mgr prawa, **Nakielska Henryka** - mgr, **Antoni Leonhardt** - inż., **Waldemar Wojtalewicz** - inż., **Eugenia Klin** - mgr inż., **Halina Bielaniec** - mgr historii - nauczycielka Zespołu Szkół Pawłowie, **Janina Zawisłak** - nauczycielka szkoły w Pawłowie, **Maria Klin-Lasota** - mgr pedagogiki, **Lucjan Ciechomski** - mgr wychowania fizycznego, **Alicja Żołnec** - mgr wychowania fizycznego, **Halina Kwiatkowska** - mgr wychowania fizycznego, **Teresa Śmigasiewicz** - mgr wychowania fizycznego, **Stefania Kozioł** - mgr wychowania fizycznego, **Krystyna Sawicka, Sylwester Kuczyński** i wielu innych.

Z życzliwością i szacunkiem dałem wyraz pamięci ludziom, którzy zasłużyli sobie aby uchronić ich dzieło przed zapomnieniem. Wiele z wymienionych osób dziś już nie żyje, np. Daniela Hopaluk-Kędzierska, która jeszcze w ostatnim „Głosie Pawłowa” opublikowała artykuł „Pawłowianki” (zmarła w lutym 2009 r.). Z moich uczniów odszedł Lucjan Ciechomski. Większość z wymienionych jest już emerytami.

Zasłużyli sobie na uznanie również rzemieślnicy **bednarze i garncarze**: artysta ludowy - garncarz **Jan Sławiński, Wincenty Kwiatkowski**. Przez nich Pawłów był obecny nie tylko w kraju ale również w Europie i na świecie. Dziś tradycje garncarstwa kultywuje **Leszek Kiejda, Sławomir Żołnec, Aleksander Filipczuk, Krzysztof Kwiatkowski** zaś bednarstwa **Marian Rzepecki i Jan Posturzyński**.

Przez powyższy tekst mam nadzieję na pozyskanie do współpracy ze stowarzyszeniem i redagowanie „Głosu Pawłowa” przez wszystkich tych, którzy chcieliby publikować własne przemyślenia, refleksje, prezentować fakty, wspierać działalność stowarzyszenia i budować lepszą rzeczywistość. Liczę na aktywność w tym względzie nauczycieli i ich znakomitych uczniów. Za luki i usterki w informacji autor przeprasza z uwagi na dystans czasowy prezentowanych faktów.

Adam Kędzierawski

#### Bibliografia:

1. Stefan Leonhardt: Herb mojego miasta, Lublin 2003.
2. Archiwum Państwowe w Lublinie Oddział w Chełmie. Akta Gminy Pawłów 1887-1954, sygn. 36/34/0 (wybór materiałów opracowany przez Stefana Kurczewicza).
3. Księga protokołów Rady Pedagogicznej Szkoły Powszechnej w Pawłowie 1930-1936.
4. Kronika Szkoły Powszechnej w Pawłowie 1919-1938.
5. Daniela Kędzierska : Pawłów mojego dzieciństwa, „Głos Pawłowa” nr 4.
6. Celina Hopaluk: Śladem wspomnień, „Głos Pawłowa” nr 1.





# ZARYS DZIEJÓW KRASNEGO



Budynek szkoły podstawowej w Krasnem wybudowany przez Pawła Gutowskiego

Przystępując do próby opisanego dziejów Krasnego, przyświecały autorowi dwa główne cele, a mianowicie:

1. Ocalić od zapomnienia oraz przybliżyć współczesnym mieszkańcom tej miejscowości jej rys historyczny.
2. Reaktywować związki emocjonalne łączące autora z Krasnem oparte na bazie własnych wspomnień.

Najstarsze źródła historyczne, a do takich niewątpliwie należy akt erekcyjny parafii w Lyszczu (obecnie Pawłów datowany na dzień 6 kwietnia 1421 r., wymienia wieś Krasne, jako przynależną do tejże parafii<sup>1</sup>). Należy jednak z całym przekonaniem stwierdzić, iż początki osadnictwa na tym terenie sięgają epoki neolitu (ok. 4000 - 1700 r. p.n.e.)<sup>2</sup>. Dowodem na to są znaleziska narzędzi pochodzących z tego okresu, tj. krzemienisty nóż (sierp) o długości ok. 17 cm, znaleziony przez autora na początku lat 50-tych XX wieku na gruntach wsi Józefin oraz granitowy toporek, znaleziony w latach 60-tych na terenie Krasnego przez uczniów tamtejszej szkoły podstawowej. Wracając jednak do czasów nam bliższych stwierdza się, iż nie zachowały się do współczesności zapiski mówiące o wielkości i stanie gospodarstw w XV wieku, liczbie mieszkańców wsi oraz o ich obciążeniach feudalnych.

Jest natomiast wiadome, iż w 1559 r. powstała w Krasnem parafia prawosławna. Ówczesny dzierżawca tej wsi (Krasne było wsią królewską) - Martyn Żuliński z Żulina, wymienia w 1584 r. istnienie cerkwi, zaś jej proboszcz (proboszcza) Jana Zablockiego zwalnia od wszelkich powinności i większych robót polowych. Fakt ten sugeruje, że uprzedni administratorzy parafii byli prawdopodobnie zobligowani do różnych prac i posług na rzecz dzierżawcy majątku. Tenże Żuliński nakłada równocześnie na chłopów obowiązek dostarczania duchownemu corocznie kopę żyta, z każdej uprawianej działki, zaś nie posiadający ziemi (tzw. komornicy) powinni kosić jeden dzień w roku łąkę proboszcza.

W dokumencie datowanym na „die 1 m. Septembris, A.d. 1659 (dnia 1 września roku pańskiego 1659) zawarta jest informacja, iż posesorską (właścicielką) wsi Krasne jest Helena Woroni-

czówna Tyszkiewiczowa, żona Krzysztofa wojewody czernikowskiego. Dobra te liczyły wówczas 6 łanów<sup>3</sup>), z czego trzy stanowiły pustki. Na pozostałych w uprawie 3 łanach 7 podanych gospodarzyło na 1/4 łana każdy. Musieli oni ponosić na rzecz właścicielki obowiązkowe ciężary feudalne, z których najbardziej uciążliwa była tzw. pańszczyzna<sup>4</sup>). Wynosiła ona w tym przypadku po 4 dni w tygodniu, w zimie i w lecie, z czego 3 dni sprzężajem, a 1 dzień pieszo. Ponadto każdy włościanin obowiązany był do składania na rzecz właścicielki danin w ilości po 4 kapłony<sup>4</sup>) i po 10 sztuk jajec (pisownia oryginalna) rocznie, tradycyjnie wnoszonych w dniu Świętego Marcina (11 listopada).

Natomiast na 1/8 łanie osiedlonych było 10 poddanych, którzy oddawali wojewodzinie rocznie po 2 kapłony i po 5 jajek. Odrabiali oni pańszczyznę w wymiarze po 2 dni w zimie i lecie sprzężajem. Natomiast dwaj zagrodnicy, uprawiający niewielkie działki gruntów, położonych w pobliżu ich siedliska oddawali po 2 kapłony oraz odrabiali pańszczyznę pieszą po 3 dni w tygodniu, latem i zimą. Najuboższą warstwę chłopów nie posiadających własnej chałupy stanowili tzw. komornicy. Ci z kolei, jak to wynika z dokumentów „o pańskiej strawie robić powinni na każdy tydzień dzień jeden”<sup>5</sup>). Wśród powinności feudalnych wsi Krasne z tego okresu nie napotkano wzmianki o dziesięcinie, jako o powszechnym obowiązku włościan wobec kleru. Jak wynika z dokumentów synodu chełmskiego z 1717 roku nie wszyscy włościanie składają dziesięcinę, a niektórzy z nich oddają ją dziedzicowi<sup>6</sup>). W dobie reform uwłaszczeniowych, dziesięcinę oddawało duchownym zaledwie 28,1 procent włościan Ziemi Chełmskiej<sup>7</sup>). Wracając do kwestii wyznaniowej należy stwierdzić, iż w XVII wieku nastąpiły znaczące zmiany, spowodowane zawarciem unii brzeskiej (1596 r.). Zmiany te potwierdza dokument spisany w 1663 r., w którym proboszcz Krasnego nazywany jest proboszczem obrządku greckokatolickiego. Wizytacja parafii Krasne z 1741 roku wspomina, że miejscowa cerkiew posiada 3 nowe preostoły (ołtarze): dwa boczne i jeden środkowy.

Tradycja prawosławna zabraniała wymiany ołtarzy, dlatego też należy domniemywać, iż w tym okresie dają się wyraźnie odczuć wpływy Kościoła Katolickiego na obrzędowość unicką. W okresie, gdy na czele diecezji chełmskiej stał biskup Maksymilian Ryłło nakazano w 1779 roku, aby proboszcz Krasnego bił trzykrotnie w ciągu dnia w dzwony i śpiewał razem z wiernymi łacińsko-polską pieśń „Anioł Pański”. Cerkiew w Krasnem była bardzo uboga, nie posiadała ani organów, ani też naczyń liturgicznych, zwłaszcza monstrancji. Z zapisu, datowanego na rok 1779 wynika, iż „Cerkiew parafialna w Krasnem p.w. Narodzenia Najświętszej Bogurodzicy jest licha i niegodna dla sprawowania mszy i sakramentów. Kryty gontem w jednej kopule dach, w wielu miejscach podziurawiony, w środkowej zaś części świątyni drzwi zamykają się na wiszący zamek, podłoga przegniła, okien wszystkiego 4 wielkości niejednakowej, dwa większe i dwa mniejsze. Nad głównym ołtarzem umieszczona ikona Matki Boskiej z kilkoma sznurkami naszyjnika na szyi. Nad prawym bocznym ołtarzem ikona Matki Bożej, nad lewym ikona Św. Mikołaja”<sup>8</sup>). Wzmiankowany dokument stwierdza również, jeżeli parafianie w ciągu roku nie przystąpią do jej remontu, parafia w Krasnem zostanie przypisana do parafii w Pawłowie. W r. 1807, niejaki Dzierżanowski ofiarował sumę 200 zł na remont cerkwi, a dzierżawczyni dóbr Krasne - Dłużniewska - 300 zł.

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Wyznań wnioskowała w 1826 r. rozpoczęcie budowy nowej cerkwi murowanej, koszt tej budowy określono na około 10.500 zł. Parafia w Krasnem liczyła wówczas zaledwie 106 wiernych, a jej proboszcz otrzymywał rocznie tylko 196zł i 23 gr., co zapewniało mu bardzo skromne utrzymanie. Wniosek tej Komisji, złożony na ręce biskupa chełmskiego Ferdynanda Ciecchanowskiego, w dniu 19 czerwca 1827 r. spowodował przyłączenie parafii w Krasnem do Pawłowa, zaś 2 kwietnia 1829 r. cerkiew kraszeńska została rozebrana, jej skromne wyposażenie i księgi przekazano do Pawłowa, a przegniłe drewno z rozbiórki sprzedano na licytacji za 30 zł.

Miejsce, na którym stał główny ołtarz oznaczono w 1834 r.<sup>10</sup> krzyżem, który zachował się jeszcze do lat 60-tych XX w. i był usytuowany tuż przy drodze wychodzącej z Krasnego w kierunku Józefina i Zalesia Kraszeńskiego, po przeciwnej stronie od zabudowań Czesława Krzyżanowskiego, na wysokości mniej więcej budynków, należących obecnie do Mieczysława Talałaja. Przy drodze wylotowej, prowadzącej z Krasnego w kierunku Rejowca Fabrycznego znajdował się cmentarz grzebalny, którego niewielki obszar z ledwie widocznymi kopczykami ziemnych grobów był zachowany do lat 50-tych ub. wieku. Piszący te wspomnienia doskonale pamięta ten fakt. Teren cmentarza był systematycznie uszczuplany, tak iż od lat prowadzone są w tym miejscu uprawy rolnicze. Miejsce to, będące obecnie własnością Skarbu Państwa należałoby - zdaniem piszącego - upamiętnić chociażby przez postawienie tam tablicy, informującej, iż tutaj prawdopodobnie od połowy

XVI - do początku XIX wieku grzebano zmarłych. Do czasów współczesnych nie zachowały się niestety dokumenty dotyczące całokształtu historii cerkwi w Krasnem. Ze szacunkowych zapisów dowiadujemy się, że w r.1663 proboszczem parafii był ks. Michał Zabłocki, w latach 1713-56 - ks. Piotr Szczałkowski, 1756-1799 - Jakow Szczałkowski, 1803-1813 - Julian Ciborowski, zaś w okresie 1813-1827 parafią zarządzał proboszcz Pawłowa ks. Roman Uszczakowski.

Należy jeszcze wrócić do dziejów dworu kraszeńskiego. Według inwentarzy, spisanych w 1758 r. wiemy, iż istniał tu dwór z dwuskrzydłową bramą wjazdową, dwupiętrowym lamusem, stajniami, studnią, nowymi drewnianymi oborami, spichlerzem i browarem. Cały zespół dworski był ogrodzony drewnianym parkanem, zaś za budynkami znajdowały się sad i ogród, których utrzymaniem i pielęgnacją zajmowali się poddani. Właścicielem dóbr był wówczas Michał Wydzga, który prawdopodobnie przejął je w 1744 r. od Jana Siła -Nowickiego. Na podstawie mapy kwatremistrzowskiej z 1839r.<sup>11</sup>) stwierdza się, iż dwór był usytuowany w rozwidleniu dróg prowadzących do Pawłowa i Rejowca, tam też istnieje obecnie budynek dworu, wzniesiony w latach późniejszych. Obecnie istniejący budynek tej szlacheckiej rezydencji został wzniesiony prawdopodobnie w połowie XIX wieku, zaś pod jego koniec, ówczesny właściciel dóbr Krasne - Leon Przanowski ogrodził teren dworku murem z białego kamienia (opoki), który w niezłym stanie istnieje obecnie. Zięć Przanowskiego, a zarazem ostatni dziedzic tych włości - Paweł Gutowski (rozstrzelany przez Niemców w Kumowej Dolinie w 1940 roku) - uporządkował wokół dworu aleje parkowe, założył klomby i zbudował oranżerie, którą opiekował się ogrodnik. Ruiny tejsze, podobnie jak i czworaki przeznaczone dla służby dworskiej zachowały się do lat 50-tych XX w.

W latach 60-tych XX w. dokonano adaptacji częściowo już zdewastowanego budynku - siedziby dawnych właścicieli Krasnego - na cele szkolne. W wyniku tej adaptacji na piętrze dworu zlokalizowano dwa mieszkania dla nauczycieli, wyposażone w energię elektryczną oraz instalacje wodociągową i kanalizacyjną. Na dole powstały trzy sale lekcyjne, kancelaria szkolna oraz sanitariaty. Ostatni właściciel Krasnego Paweł Gutowski wraz ze swym teściem Przanowskim wydzielili na początku lat 20-tych XX w. na styku wsi Krasne i Józefin teren pod budowę szkoły. Była to placówka przez wiele lat tętniąca życiem, stanowiąca ośrodek kultury dla całego środowiska. Począwszy od lat 70-tych XX w. rozpoczął się jej systematyczny regres, co doprowadziło nie tylko do jej upadku, lecz także stopniowej dewastacji. Wobec braku zainteresowania zagospodarowaniem budynku po byłej szkole, ze strony władz oświatowych i lokalnych zostały z niego obecnie ponure ruiny, na skraju lasu. Podobny los omal nie spotkał także budynku dworu, po przeniesieniu z niego szkoły na teren nowopowstałego osiedla, pracowników byłego PGR. Obecnie dwór jest częściowo restaurowany, po przejęciu go przez prywatnego właściciela.

Stanisław Lipiński

Przypisy :

1. Andrzej Wawryniuk - Leksykon miejscowości powiatu chełmskiego, Chełm,2001, str 263
2. Wielka Encyklopedia Powszechna PWN, Warszawa, 1966, t.VII , str 682
3. Wielka Encyklopedia Powszechna PWN, Warszawa, 1964., t.VI , str. 686
4. Kapłon - kastrowany kogut (przyp. autora).
5. A. Wawryniuk - op., cit ,str. 265
6. Ignacy Miączyński - Rozprawa o dziesięcinach z projektem przemiany snopowych, Kraków, 1816, str. 55 i następne
7. Stanisław Lipiński - Położenie wsi w okręgu chełmskim w świetle tabel prestacyjnych i dodatkowych- Praca magisterska, Lublin, 1965, str.93
8. A. Wawryniuk op.,cit, str. 265, stamtąd również pochodzi cytat
9. A. Wawryniuk Ibidem
10. Ibidem
11. Ibidem



# KAROL MATELA 1909 - 1988

## kreator kultury i oświaty w powiecie chełmskim

Karol Matela, syn Karola i Karoliny urodził się 14 sierpnia 1909 r. w Strzelcach. Z wykształcenia mgr prawa, pracę w zawodzie nauczycielskim rozpoczął we wrześniu 1932 r. w Dubnie na Wołyniu. Po przepracowaniu jednego roku został powołany do odbycia rocznej służby wojskowej oficerów rezerwy w Równem. We wrześniu 1934 r. ponownie podjął pracę nauczycielską w szkole jednoklasowej w Rzecznyszczach. W 1939 r. walczył w szeregach Armii „Pomorze” pod Aleksandrem Kujawskim, Tomaszowem Mazowieckim, Kutnem, nad Bzurą a także w obronie Warszawy. Wzięty do niewoli 29 września 1939 r. przebywał w Oflagu II w Waldenbergu. Należał do lewicowej organizacji oficerskiej i prowadził działalność konspiracyjną. W 1945 r. objął posadę nauczycielską jako kierownik szkoły w Krasnem. Podjął heroiczną wysiłkę odbudowy ze zgliszcz wojennych szkolnictwa na swoim terenie. Dążył do przewartościowania mentalności podworskiego społeczeństwa Krasnego. Wybitna indywidualność, prawość charakteru, żarliwy patriotyzm i duma narodowa, oto niektóre tylko cechy rzadko spotykanej osobowości, jaką prezentował w swym życiu i działalności Karol Matela. Środowisko, początkowo nieufne, zdobywa swym organizatorskim talentem i konsekwencją w działaniu, wspartymi serdecznością w stosunku do ludzi ze strony swojej małżonki Neonili. Budynek szkoły w okresie okupacji niemieckiej służył jako koszary Wehrmachtu albo też był przytułkiem dla Polaków uchodzących zza Buga przed rozszalałym beztrojskim żywiołem nacjonalistów ukraińskich. Pod Jego kierownictwem dźwigała się z ruin. Bezprzykładna pracowitość, zapał i przemożna chęć dokonania rzeczy teoretycznie niewykonalnych podejmowana przez Pana Matelę, kreuje wkrótce szkołę w Krasnem na czołową palcówkę w powiecie. Staje się ona prawdziwą oazą kultury, najlepszych tradycji narodowych i głębokiego patriotyzmu. Słynie również z wybitnych osiągnięć sportowych. Pomimo różnorodnych trudności, dzięki osobystemu zaangażowaniu, baza materialna szkoły należała do najlepszych w powiecie. Poziom i efekty dydaktyczno-wychowawcze przewyższały znacznie wiele placówek posiadających daleko lepsze warunki oraz tradycje. Ze szczególnym pietyzmem dbał Pan Matela o estetykę szkoły i jej otoczenia.

Starsi mieszkańcy Krasnego, a nade wszystko Jego byli uczniowie, zachowali w pamięci tę świetlaną postać prawdziwego Polaka. Tak Go wspomina były uczeń mgr Stanisław Lipiński: „Pana Karola Matelę poznałem w 1945 r. będąc wówczas uczniem trzeciej klasy szkoły powszechnej w Krasnem. Poczytuję sobie za zaszczyt, iż miałem to szczęście, że człowiek o tak nieprzeciętnych walorach osobowości i umysłu kształtował mój stosunek do świata i ludzi. Był to nauczyciel, który personifikował sobą cechy człowieka powołanego do pełnienia zaszczytnej funkcji pedagoga i wychowawcy. Stawiał sobie i innym wysokie wymagania prezentując najlepsze cechy przedwojennego oficera, o wielkim poczuciu godności i sprawiedliwości. Emanował wiedzą, wysoką kulturą osobistą oraz wyjątkowym smakiem estetycznym, co starał się zaszczyścić swoim wychowankom i miejscowej społeczności. Cechowała Go również sarmacka fantazja, rozumiana w najlepszym tego słowa znaczeniu.

Szkoła kierowana przez Pana Matelę w latach 1945 - 1959 osiągnęła znaczące sukcesy na wielu obszarach życia społecznego.



Karol Matela

Była ona w tamtym czasie przykładem piękna, harmonii i ładu, co bezsprzecznie wyróżniało ją nie tylko w najbliższej okolicy. Budynek w okresie letnim tonął w kwiatach, szpalerach róż i pielęgnowanych pieczołowicie grabowych żywopłotach. Szkoła pod kierownictwem Pana Mateli cieszyła się bardzo wysokim autorytetem w środowisku i uznaniem władz. Jak na owe czasy, szkoła w Krasnem była bardzo dobrze wyposażona w pomoce naukowe. Nauczyciele mieli do dyspozycji pracownice przedmiotowe do nauczania geografii, biologii, fizyki i chemii. Do wspaniałego wizerunku szkoły przyczyniła się w znacznej mierze Pani Neonila, małżonka kierownika. Była to kobieta obdarzona wyjątkowym darem konsolidowania grona pedagogicznego i środowiska rodziców wokół szkoły. Oprócz niezaprzeczalnych walorów zewnętrznych odznaczała się również skromnością, taktem, wewnętrznym ciepłem i wyjątkową pracowitością. Wzbogacała duchowo głębokie doznania i przeżycia estetyczne środowiska, gdyż była uzdolniona muzycznie i wokalnie. Nieprzeciętne osiągnięcia szkoły pod kierownictwem Pana Mateli, na wielu płaszczyznach jej działalności były dostrzegane i właściwie docenione przez ówczesne władze, czego dowodem stało się powołanie Go na stanowisko inspektora szkolnego, jako jednego z niewielu wówczas nauczycieli w powiecie, legitymującego się magisterskim wykształceniem. Ten skromny i wycinkowy zarys wspomnień i refleksji o Panu Mateli niech będzie hołdem złożonym pamięci tego Wielkiego Człowieka, gdyż Jemu zawdzięczam w dużej mierze to kim jestem”.

W latach 1959 - 1961 pracował jako nauczyciel w Szkole Podstawowej w Rejowcu Fabrycznym. Od września 1961 r. do 31 sierpnia 1969 r. pełnił funkcję Inspektora Oświaty w Chełmie, dbając szczególnie o poprawę bazy oświatowej. W okresie tym wybudowano w powiecie chełmskim ponad 30 szkół. Dbał o dobre wyposażenie wybudowanych placówek w sprzęty i pomoce naukowe. W okresie 1969 - 1973 Pan Karol Matela był dyrektorem Zasadniczej Szkoły Zawodowej Nr 1 w Chełmie. Wówczas to doprowadził otoczenie szkoły do estetycznego wyglądu oraz spowodował nadanie szkole imienia Bohaterów Kołobrzeskiego Pułku Artylerii i wręczenia jej sztandaru. Z dniem 1 września 1973 r. przeszedł na emeryturę, nie zrywając kontaktu ze szkołą i młodzieżą. W dalszym ciągu brał udział w spotkaniach z młodzieżą z okazji rocznic polskiego września, w Miesiącu Pamięci Narodowej lub z racji innych uroczystości, przekazując młodzieży historię walk Polaków o wolną Ojczyznę. Pracował społecznie w Polskim Związku Wędkarskim, jako przewodniczący Komisji Młodzieżowej w Zarządzie Okręgu w Chełmie. Prowadził szkolenia w zakresie gospodarki rybnej, sprzętu wędkarskiego oraz ochrony wód.

Za całokształt pracy wybitnego pedagoga i społecznika odznaczony i wyróżniony: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Złotą Odznaką ZNP, Odznaką Tysiąclecia Polski, Odznaką Przyjaciela Dziecka, Odznaką Przyjaciela Harcerza, Złotą Odznaką PZW z wieńcami, Honorową Odznaką za Zasługi w Sporcie Szkolnym, Medalem Zwycięstwa i Wolności oraz innymi odznaczeniami. Zmarł 19 maja 1988 r.



## „SILIKATY” - FRAGMENT HISTORII NASZEJ OKOLICY

Przejeżdżając pociągiem przez stację Kanie, możemy łatwo dostrzec ruiny nieczynnego już od ponad 15 lat zakładu silikatowe-go. Był on niegdyś dobrze prosperującą firmą. Powstał w 1961 r.. Wyrabiano w nim białą cegłę, w skład której wchodził przewożony z pobliskiej kopalni piasek, woda oraz wapno. Pracowało tam wówczas około 100 osób - kobiety i mężczyźni.

### Codziennosc

Praca w silikatach nie należała do najłatwiejszych - wspomina pani Maria, była pracownica zakładów - musiałyśmy pomimo złych warunków, w pocie czoła stać po osiem godzin dziennie przy taśmach, odbierając cegłę. Ja sama w czasie jednej zmiany potrafiłam przez swoje ręce przerzucić ich aż 8 tysięcy, a przy każdej z trzech pras było nas po cztery. Materiału było bardzo dużo. Często przy tym zajęciu, mimo ochronnych rękawic, raniłyśmy nasze palce, a nawet całe dłonie. Mężczyźni również nie mieli lekko. Przewozili oni bowiem jeszcze mokre cegły do ogromnej autoklawy, w której były wypalane. Następnie je sortowali klasowo - na lepsze i gorsze - składowali na palety i sprzedawali pobliskim mieszkańcom bądź ładowali na ciężarówki, które je wywoziły. Praca nad produkcją cegły była bardzo męczącym zajęciem. W zakładzie panował straszny zaduch, w powietrzu unosiło się pełno kurzu, przez który nie dało się normalnie oddychać. Wielu pracowników chorowało. Nieraz również zdarzały się wypadki. Nadzór nad wszystkim sprawował mistrz, kierownik oraz dyrektor.

Pani Zofia, również pracownica silikatów, nie wspomina swojej pracy zbyt dobrze. Do jej podjęcia zmusiły trudne warunki rodzinne - mianowicie musiała wyżywić dzieci. Ponieważ ten zakład był najbliżej, więc zatrudniła się. Zadaniem pani Zofii było podawanie cegieł (pracowała na trzy zmiany), a było to niewygodne i ciężkie. Bardzo często zdarzały się wybuchy wapnia, co utrudniało pracę i zarazem szkodziło zdrowiu. Poza tym praca sama w sobie była bardzo ciężka. Każdy był zabiegany i nie było czasu nawet na krótką rozmowę.

### Opieka socjalna

W silikatach pracowano na trzy zmiany. Zarówno po pierwszej jak i drugiej dostawano jeden dzień wolnego, natomiast po trzeciej, czyli nocnej - dwa. Poza tym jedyne dniami całkowicie wolnymi były Święta Bożego Narodzenia. Mimo największego stopnia zagrożenia, zatrudnieni ludzie byli uczciwie traktowani - mieliśmy płatne urlopy, a w uzasadnionych przypadkach mogliśmy również wykorzystać urlopy bezpłatne. Dostawaliśmy rodzinne. W razie jakiegokolwiek wypadku wypłacane były odszkodowania. Dawano nam ubrania robocze, rękawice ochronne, ciepły posiłek każdego dnia, wysyłano na szkolenia. Każdy pracownik co roku dostawał świąteczne paczki dla dzieci, organizowano dla nich letnie kolonie, zabawy choinkowe. Tak więc gdyby nie te ciężkie warunki, byłaby to nawet dobra praca - wspomina pani Maria.

### Zdrowie ważniejsze

Pani Helena również pracowała w silikatach. Pracę tam zaczęła, ponieważ potrzebne jej były środki na przeżycie oraz chciała przekonać się „na własnej skórze”, jak wygląda ta praca. Jej głównym obowiązkiem było roznoszenie cegieł. Musiała robić do dość szybko i zrecznie. Już po kilku

miesiącach praca dała się jej we znaki - zaczęły się problemy zdrowotne: bóle krzyża, opuchnięte nogi oraz przemęczenie. W silikatach poznała ciekawych ludzi. Uważa, że atmosfera nie była zła, jednak mimo to nie popracowała tam długo. Zwolniła się ze względu na stan zdrowotny. Po zakończeniu tej pracy długo była bezrobotna, gdyż nie mogła znaleźć innej pracy. Również pani Zofia po pięciu latach zrezygnowała - zwolniła się, gdyż nie dawała sobie rady. Po odejściu z silikatów zaczęła pracować w sklepie obuwniczym.

### Exodus

Kilkanaście lat od założenia zakład zaczął się modernizować. Zainstalowano automatyczne prasy, przy których zamiast, jak dawniej, czterech kobiet, potrzebowano jedynie dwie. Wprowadzono również taśmociąg do przewożenia piachu, zastępując pierwotne wagoniki. Po pewnym jednak czasie firma upadła, po czym znów została wznowiona przez spółkę po to tylko, by około 1993 r. z braku popytu na cegłę (jak twierdzono) całkowicie się rozpaść. Wówczas zarówno zhańdowany materiał, jak również wszelkie maszyny zostały sprzedane. Tylko ruiny zakładu, w którym niegdyś znalazło pracę wielu mieszkańców pobliskich wsi, stoją na dawnym miejscu, przywołując wspomnienia.

Paulina Łopacińska, Monika Psuja i Magdalena Ulman - uczennice Zespołu Szkół w Lisznie

**Reportaż „Silikaty - fragment historii naszej okolicy”** zajął I miejsce w konkursie reportażu pod tytułem „Zostań Cesarzem Reportażu” zorganizowanego z okazji I Złotu Miłośników Twórczości Ryszarda Kapuścińskiego w dniach 13 - 14 czerwca 2008 r. w Pawłowie. II miejsce zajęła praca pt. „To dopiero początek” autorstwa Martyny Moradewicz z Zespołu Szkół w Pawłowie a III miejsce praca pt. „Zajęcia poza lekcjami” Darii Pałowskiej z Zespołu Szkół Pawłowie. Ponadto nagrodą specjalną została wyróżniona Paulina Łopacińska.

W jury konkursu zasiadali:

1. **Bożena Dudko** - Przewodnicząca, redaktorka działu „Faktów” Wydawnictwa „Znak”, autorka książki „Podróż z Ryszardem Kapuścińskim”.
2. **Roman Kurkiewicz** - dziennikarz i wykładowca Collegium Civitas w Warszawie.
3. **Tadeusz Boniecki** - dziennikarz Radia Er, Prezes Stowarzyszenia „Civitas Christiana” O/Chełm, pomysłodawca i organizator zlotu.
4. **Dorota Jaszczuk** - Dyrektor Zespołu Szkół w Pawłowie.

Już dziś w imieniu organizatorów zapraszamy na II Złot Miłośników Twórczości Ryszarda Kapuścińskiego, który odbędzie się w Pawłowie w dniach 29 - 31 maja 2009 r. Udział w zlocie zapowiedziała żona pisarza Pani Alicja Kapuścińska.

## SZTANDAR 14 SUDECKIEJ BRYGADY ARTYLERII PRZECIWPANCERNEJ IM. BARTOSZA GŁOWACKIEGO - DAR OBYWATELI GMINY PAWŁÓW

1 września 2009 r. przypada 70 rocznica wybuchu II wojny światowej. Polska obchodzić będzie uroczyste tę tragiczną rocznicę. Wśród żyjących pawłowian jest już niewiele pamiętających tę datę a także ponure lata okupacji niemieckiej. Zbliżające się rocznicowe obchody są okazją do zaprezentowania ciekawego epizodu wojennego gminy Pawłów. W trakcie trwającej ofensywy wojsk radzieckich w dniu 20 lipca 1944 r. jednostki 1 Frontu Białoruskiego forsują Bug. W dniu następnym zostaje wyzwolony Chełm a już 24 lipca 1944 r. żołnierze 8 Armii Gwardyjskiej wkraczają do Pawłowa. Jego mieszkańcy z radością witają wyzwolicieli. Naręcza kwiatów trafiają do rąk żołnierzy. Działania wyzwolenicze jednak się nie kończą, wojna pochłonie jeszcze wiele istnień ludzkich, nim biało czerwony sztandar zawisnie na murach Berlina.

Na potrzeby dalszych walk wyzwoleniczych Rozkazem nr 8/Org z dnia 20.08.1944 r. Naczelnego D-cy Wojska Polskiego początkowo w Chełmie, a następnie w Rejowcu, Józefinie, Krasnem i Kaniem rozpoczęto formowanie 14 Sudeckiej Brygady Artylerii Przeciwpancernej im. Bartosza Głowackiego. Równocześnie w Chełmie na terenach wojskowych koszar tworzą bliźniaczą 9 Brygadę Artylerii Przeciwpancernej. Jej podstawowy trzon stanowiły 3 pułki artylerii: 58 pułk stacjonował w budynkach administracyjnych Cementowni w Rejowcu; 63 pułk w b. majątku Krasne i 78 pułk w Józefinie. Dowództwo brygady i 12 park artyleryjski został rozlokowany

w budynkach b. majątku ziemskiego w Kaniem. Kadre dowódczą w większości stanowili oficerowie Armii Czerwonej. Żołnierze rekrutowali się w większości z południowych terenów woj.

lubelskiego oraz Wołynia. W początkowym okresie większość żołnierzy nie posiadała mundurów, wielu nawet obuwia. Stan osobowy brygady początkowo był niezbyt liczny. Część żołnierzy kwaterowała w domach okolicznych mieszkańców. Szybka rozbudowa stanu osobowego spowodowała konieczność wybudowania ziemianek w pobliskich laskach, gdzie przekwaterowali się artylerzyści na początku października 1944 r.

Pierwszym d-cą brygady był mjr Aleksander Gorlenko, kolejnym mjr Konstanty Głuchowski a od 14.09.1944 r. do końca wojny płk gwardii Borys Charkiewicz. Ten ostatni pełnił jednocześnie obowiązki Dowódcy Garnizonu Pawłów. Komendantem Wojskowym Garnizonu Pawłów był st. lejtn. Artemjew, pomocnik d-cy brygady ds. technicznych.

Po osiągnięciu docelowej zdolności bojowej brygada liczyła w dniu 5.04.1945 r. 1530 oficerów, podoficerów i kanonierów. Wyposażona była w 24 działa 76 mm i 48 dział 57 mm. Tabor samochodowy liczył 113 wszelkich typów pojazdów.

W drugiej połowie października 1944 r. w Józefinie odbyło się uroczyste zaprzysiężenie żołnierzy. Na udekorowanym placu alarmowym 78 pułku art. Ppanc przy licznych udziałach okolicznej ludności oraz delegacji władz gminy Pawłów (wójta Dionizego Zduńczyka i innych), w obecności przedstawiciela Naczelnego Dowódcy WP, szefa sztabu artylerii WP płk Dudzińskiego brygada została zaprzysiężona. Uroczystość zakończyła defilada poszczególnych baterii. Wieczorem w pułkach odbyły się zabawy z udziałem ludności. Podczas kilkumiesięcznego pobytu brygady na terenie gminy Pawłów organizowane były spotkania z miejscową ludnością. Uroczyscie obchodzono rocznicę bitwy pod Lenino, rocznicę Rewolucji Październikowej, Święto Niepodległości (vide „Głos Pawłowa” nr 6). Przez cały okres pobytu brygady mieszkańcy gminy w znacznej mierze ponosili koszty wyżywienia żołnierzy. Zobowiązani byli także dostarczać kontyngent (mąkę, mięso, ziemniaki, warzywa, nabiał). Nad terminową a także pełną dostawą kontyngentów czuwał gminny pełnomocnik ds. kontyngentowych st. lejtn. Siemionow (kwaterujący w budynku gminy w Pawłowie do dnia 24 stycznia 1945 r.). Z okazji zbliżającej się „gwiazdki” do dnia 13. 12. 1944 r. mieszkańcy 11 gromad gminy Pawłów dostarczyli 402 paczki dla żołnierzy brygady. Ponadto wykorzystywane były przez brygadę podwozy konne do transportu artykułów żywnościowych. Wielokrotnie dochodziło do nieporozumień pomiędzy pracownikami gminy i przedstawicielami jednostek wojskowych odbierających towary. Niektórzy wojskowi odmawiali wystawiania pokwitowań za dostarczone kontyngenty. Zdarzały

się przypadki żądania dostarczania kontyngentów z pominięciem pełnomocnika st. lejtn. Siemionowa. Znane są incydenty urządzania przez żołnierzy polowań na zwierzynę płową porą nocną z wykorzystaniem samochodów wojskowych.



w budynkach b. majątku ziemskiego w Kaniem. Kadre dowódczą w większości stanowili oficerowie Armii Czerwonej. Żołnierze rekrutowali się w większości z południowych terenów woj.

się przypadki żądania dostarczania kontyngentów z pominięciem pełnomocnika st. lejtn. Siemionowa. Znane są incydenty urządzania przez żołnierzy polowań na zwierzynę płową porą nocną z wykorzystaniem samochodów wojskowych.



W aktach archiwalnych gminy Pawłów zachowały się dwa rozkazy Dowódcy Garnizonu Gminy Pawłów. Rozkaz nr 2 z dnia 23.11.1944 r. zobowiązywał wszystkich mieszkańców Pawłowa, Kaniego, Krasnego, Żulina i innych miejscowości w wieku od 18 do 45 lat obojga płci do uczestniczenia w dniu 26.11.1944 r. w pracach remontowych drogi pomiędzy Krasnem i Kaniami. Uchylenie się od nałożonego obowiązku zagrożone było odpowiedzialnością karną wynikającą z przepisów „prawa czasu wojennego”. We wspomnieniach okolicznych mieszkańców zachowały się fakty związane wycięciem, na polecenie władz wojskowych, dużych połaci pobliskiego lasu. Kilkumetrowe grube kłody drzew układane były w poprzek drogi, w miejscach najniższej położonych, a następnie spinane metalowymi klamrami. Rozkaz nr 3 zobowiązywał z kolei wszystkich mieszkańców gminy do zdeponowania u „Naczelnika Pawłowskiego Okręgu por. Artjemowa” aparatów do pędzenia bimbru oraz wprowadził zakaz sprzedaży wszelkiego rodzaju napojów alkoholowych. Nie wykonanie rozkazu było zagrożone aresztowaniem i oddaniem do sądu na podstawie prawa wojennego.

W dniu 15 listopada 1944 r. w Lisznie z inspiracji dowództwa brygady powstało Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza. W zebraniu założycielskim uczestniczyli m. innymi wójt gminy Pawłów Dionizy Zduńczuk, sekretarz gminy Stanisław Błaziejewicz i pomocnik sekretarza Józef Bobka. Pomimo zaproszenia w zebraniu nie uczestniczył ze względów zdrowotnych proboszcz parafii rzymsko-katolickiej w Pawłowie ks. Jan Jędrzejewski. Skierował jednakże do uczestników obrad patriotyczny w swej wymowie list, popierający ideę utworzenia towarzystwa. Między innymi napisał „...Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza zaistnieć musi, nie może być tutaj przeczenia lub obojętności w tej sprawie. Możemy tylko dyskutować, jaki obrać praktyczniejszy sposób pracy, by była ona celowa, odpowiadała swemu przeznaczeniu, by nie była literą bez treści. Chcemy by żołnierz bohatersko walczył a tego pragnąć musimy, a więc żołnierz musi mieć jedno przed oczyma: wroga i zapał, chęć przełamania go, zwyciężenia i nic nie powinno paraliżować jego ducha żołnierskiego...” Z inicjatywy TPŻ powstał „Komitet dla ufundowania sztandaru brygadzie”, który w krótkim czasie zebrał ponad 100.000 zł. Sztandaru jednak nie wykonano w czasie pobytu brygady na terenie gminy Pawłów. W dniu 28 stycznia 1945 r. brygada opuściła rejon zakwaterowania i trasą przez Pawłów, Lublin, Radom udała się do nowego miejsca postoju w Tomaszowie Mazowieckim. Uczestniczyła następnie w działaniach wojennych kończąc swój szlak bojowy walkami pod Budziszynem i Litomerzicami (Czechy).

Pod koniec lutego 1945 r. został wykonany sztandar. Piękne artystycznie rękodzieło wykonały mieszkanki Pawłowa Stefania Mazurkiewicz z d. Kosz, Wanda Hopaluk z d. Ślusarzowa oraz inne pawłowskie hafciarki. Została ustalona data jego wręczenia. W dniu 27.02.1945 r. wójt gminy zwrócił się z prośbą do starosty chełmskiego o udział jego przedstawiciela w delegacji fundatorów sztandaru. Przekazanie sztandaru odbyło się w dniu 2 kwietnia 1945 r. w rejonie Wilczyna k/Trzebny. Delegacja pawłowska została przewieziona na uroczystość samochodem brygady. W rejonie postoju 78 pappanc na specjalnie przygotowanej leśnej polanie ustawiły się w czworoboku pułki brygady. Na uroczystość przyjechał dowódca 2 armii gen. dyw. Karol

Świerczewski wraz z d-cą artylerii armii gen. bryg. Pyskim. Po okolicznościowych przemówieniach odbyła się defilada. Następnie brygada podejmowała gości żołnierskim obiadem a wieczorem w rejonach pułków odbyły się występy zespołów artystycznych i zabawy żołnierskie.

Sztandar 14 brygady jest zdeponowany w Muzeum Wojska w Warszawie.

### Opis sztandaru.

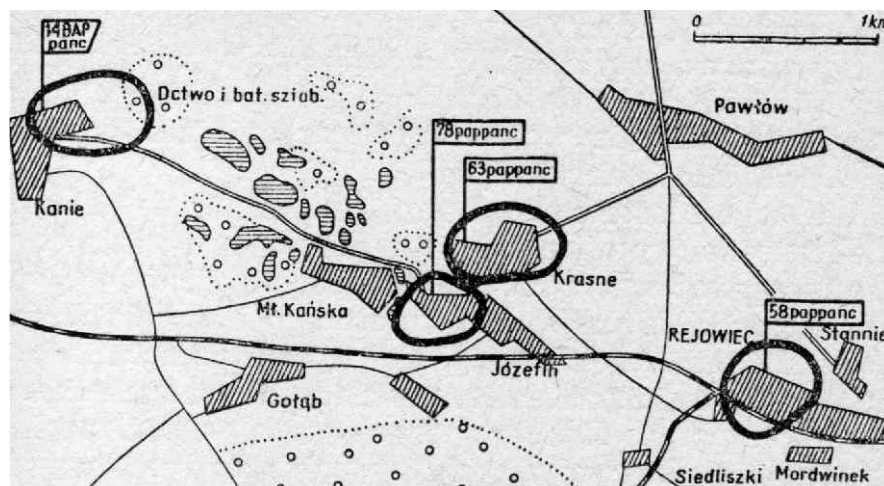
*Strona główna:* czerwony krzyż kawalerski, pola między ramionami krzyża białe. Pośrodku haftowany biało-szarą nicią orzeł (dziób i szpony złote) w otoku wieńca laurowego, haftowanego żółtą nicią. Na ramionach krzyża haftowany żółtą nicią napis: „HONOR I OJCZYŻNA”. Na białych polach w otoku wieńców laurowych, haftowanych żółtą nicią cyfra „14” haftowana jak wieńiec.

*Strona odwrotna:* na czerwonym tle malowana i haftowana podobizna Bartosza Głowackiego. Wokół wizerunku napisy haftowane szaro-złotą nicią: „14-a SAMODZIELNA BRYG. ART. P.PANC. IM. BARTOSZA GŁOWACKIEGO”. Poniżej wizerunku napis: „DAR OB. GM. PAWŁÓW. P. CHEŁM”. W czterech rogach haftowane kontury tarcz, a w trzech z nich napisy haftowane szaro-złotą nicią: „58 P. ART.”; „63 P. ART.”; „78 P. ART.”. Płat o wymiarach 192 x 100 cm, z trzech stron obszyty żółtą frędzlą przymocowany do drzewca za pomocą 9 kołków i wkretów. Drzewce z jasnego politurowanego drewna, skręcane z dwóch części za pomocą okuć stalowych. Głowica w kształcie orła wspartego na cokole. Przy drzewcu biało-czerwona wstęga.

Stefan Kurczewicz

### Literatura:

1. Janusz Bobkowski: W walce z czołgami. Z dziejów 9 i 14 Brygady Art. PPanc 2 AWP, wyd. MON, Warszawa 1961.
2. Wanda Bigoszewska, Henryk Wiewióra: Sztandary Ludowego Wojska Polskiego 1943-1974, Warszawa 1974.
3. Archiwum Państwowe w Lublinie Oddział w Chełmie: Akta Starostwa Powiatowego w Chełmie oraz Akta Gminy Pawłów.



Plan rozlokowania pułków 14 Brygady



# „ZŁOTE GODY”

## 50 - LECIE POŻYCIA MAŁŻEŃSKIEGO

W dniu 4 października 2008 r. w Rejowcu Fabrycznym odbyła się uroczystość wręczenia pamiątkowych medali przyznanych przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej za długoletnie pożycie małżeńskie dla 31 par, mieszkańców miasta i gminy Rejowiec Fabryczny. Wspólnie przeżyte 50 lat są symbolem wierności i miłości rodzinnej, to dowód wzajemnego zrozumienia, to wspaniały wzór do naśladowania, szczególnie dla młodych par wstępujących w związki małżeńskie. W podniosłej uroczystości brały udział rodziny jubilatów, władze samorządowe oraz proboszcz parafii Rejowiec Fabr. ks. kan. Fryderyk Gorajczyk a także Burmistrz Miasta Rejowiec Fabryczny Stanisław Bodys, Wójt Gminy Rejowiec Fabryczny Zdzisław Krupa oraz Kierownik USC Grażyna Bartoszek. Miło nam poinformować czytelników „Głosu Pawłowa”, iż jednymi z bohaterów uroczystości byli **Lucyna i Stanisław LIPIŃSCY**, mieszkańcy Rejowca Fabrycznego, związani korzeniami z Pawłowem i była gminą Pawłów. Obydwoje z wykształcenia pedagogzy przez wiele lat uczyli młodzież uczęszczającą do szkół w Pawłowie i Krasnem. Państwo Lipińscy zaliczają się do grona współzałożycieli Stowarzyszenia Przyjaciół Pawłowa, są twórcami „Głosu Pawłowa”, autorami szeregu tekstów publikowanych w tym periodyku. Wspaniałymi medalami wyróżnieni zostali także podczas tej uroczystości mieszkańcy Gminy Rejowiec Fabryczny: Bochniak Józef i Genowefa, Koziół Kazimierz i Lucyna, Kubiak Henryk Marian i Helena Feliksa, Kwiatuszewski Czesław i Marianna Daniela, Pukas Jan i Krystyna, Sławiński Jan i Kazimiera, Skoczylas Tadeusz i Barbara, Szajgiec Wiesław i Danuta Maria oraz Wenecki Jerzy i Bronisława.

*„Zawsze razem mieli oni bez względu na życiowe zakręty łagodzić ich ostrość, budować szczęście, utrzymywać się na powierzchni burzliwych fal życia, nieustannie czuć, by nic nie zdołało zburzyć ich szczęścia.*

*Należą do siebie na dobre i na złe, pełni nadziei patrzą jasno w przyszłość, która miała rysować się w różowych kolorach. Poezja ich życia bez zakłóceń rytmu i rytmu w młodości wydawała się wieczna, a jej strofy miały być ułożone przez znakomitego artystę.*

*Już wkrótce jednak zaczęły wypadać z niej pojedyncze wersy, czyniąc dotychczas gładki tekst coraz bardziej chropawym, by nieuchronnie zbliżyć się do jakże wyrazistej prozy życia. Po latach, gdy człowiek wglębia się we własne losy, trudno jest uwierzyć, na ile heroizmu go stać i jaką składa ofiarę w imię zachowania harmonii istnienia. Dobrze, gdy w rekompensacie przychodzi satysfakcja ze spełnienia się, która stanowi godną zapłatę, niewspółmierną do wszystkich wartości materialnych. Jeżeli w przyszłości chociaż jeden wyrazisty ślad pozostawiony przez życie odcisnie się w pamięci najbliższych, pomagając im w kontynuowaniu marszu trudną drogą, będzie to godną zapłatą za trud przetarcia szlaku wśród szarugi, zamieci i huraganu ku szczęśliwej i pięknej autostradzie słońca.*

*Wbrew egzystencjalnym twierdzeniom o absurdalności istnienia życie to piękna rzecz, tylko w tym szkopał, jak się przez nie przejdzie.*

*Ze śladów przeszłości tworzy się przyszłość, która będzie tym szczęśliwsza, im zdrowsze odciski pozostawionych stóp zachowamy w pamięci”*

*/fragment wspomnień Lucyny Lipińskiej „Mój ślad na ziemi”/*



### Pięćdziesiąt przyływów

*w szkatulce złota spinka - marsz Mandelsona*

a róża tańczy na wzgórzu szmaragdu gdzie  
pięćdziesięciu słońcom i nocom gorącym  
przygląda się paproć

- zakwita

by rozsmakować się poczęstunkiem lat

- kromka chleba z pierwszego wypieku

- jedwabny grymas karmelowych ust

delikatne pociągnięcia po obrzeżach

a róże tańczą oddechem Zefira

gdzie czas...

w delcie jesieni hołubi topazowe

kamyki wiosennych przyływów

(rozkochał się w brzącach)

*nasza przygoda - w poszumie muszli*

Danuta A. Kurczewicz



Pan Stefan i Krystyna LEONHARDTOWIE świętowali swoje 50-lecie wspólnej drogi życiowej w gronie rodzinnym w 2007 r. Prosimy przyjąć garść informacji o ich wspólnej drodze. Pan Stefan urodził się 5 października 1931 r. w Pawłowie jako piąty syn Stanisława i Barbary z Legaszewskich. Po ukończeniu szkoły podstawowej i Gimnazjum Przemysłowego w Rejowcu Fabrycznym kontynuował naukę w Liceum Przemysłu Cementowego w Sosnowcu. Następnie otrzymał nakaz pracy do Cementowni „Pokój” w Rejowcu Fabrycznym. Po zamieszkaniu w Lublinie pracował w Zjednoczeniu Przemysłu Materiałów Budowlanych. W 1957 r. odbył się Jego ślub z Krystyną Gałką - nauczycielką z Turobina. Oboje ukończyli studia magisterskie na UMCS. Pan Stefan na Wydziale Prawa i Administracji, a Jego małżonka na kierunku filologia polska. Są szczęśliwymi rodzicami dwójki dzieci: syna Roberta ur. w 1958 r. i Renaty ur. w 1963 r. Dzieci również ukończyły studia magisterskie: syn prawo a córka filologię germańską. Wraz z pracą zawodowo czynnie uczestniczyli w pracy społecznej. Pan Stefan był ławnikiem sądowym, mediatorem sądowym, Przewodniczącym Rady Nadzorczej Spółdzielni Mieszkaniowej „Oaza” w Lublinie. Był inicjatorem powołania do życia Stowarzyszenia Przyjaciół Pawłowa, jego pierwszym prezesem a także współpomysłodawcą „Głosu Pawłowa”. Został wyróżniony tytułem Honorowego Prezesa Stowarzyszenia Przyjaciół Pawłowa. Pan Stefan ma prawo czuć się „dziedzi-

cem” małego jubileuszu stowarzyszenia, którego pięciolecie przypada w dniu 6 marca 2009 r. Pani Krystyna uczestniczyła w życiu kobiet i młodzieży. Wiele lat kierowała Miejską Radą Kobiet w roli przewodniczącej a w środowisku młodzieży sprawowała funkcję wiceprzewodniczącej Szkolnego Związku Sportowego w Lublinie. Praca zawodowa i społeczna Państwa Leonhardtów wysoko oceniona została przez instytucje państwowe i społeczne. Pan Stefan za długoletnią pracę w charakterze Państwowego Inspektora Pracy a następnie Dyrektora Lubelskich Zakładów Eternitu w Lublinie odznaczony został Złotym Krzyżem Zasługi oraz Honorową Odznaką Zasłużony Dla Rozwoju Budownictwa i Spółdzielczości Mieszkaniowej oraz innymi odznaczeniami Natomiast Pani Krystyna za długoletnie pełnienie funkcji Dyrektora Szkół Podstawowych nr 18, 17 i 38 otrzymała dwukrotnie nagrodę Ministra Oświaty i Wychowania, Medal Komisji Edukacji Narodowej, Złoty Krzyż Zasługi oraz została odznaczona orderem - Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Została także wyróżniona innymi odznaczeniami, w tym między innymi odznaką „Zasłużona dla Miasta Lublina”. Dziś jako emeryci dalej są obecni w życiu społecznym różnych środowisk.



*Szanowni Jubilaci!*

*Z okazji pięknego jubileuszu serdecznie gratulujemy oraz życzymy zdrowia i wszelkiej pomyślności. Życzymy Wam, abyście nie stracili radości z tego coście już osiągnęli. Cieszc się, że przeszłście obronną ręką wobec wszelkich przeciwności losu. Starajcie się myśleć ile szczęście człowieka zależy od innych ludzi. Ubogacajcie ludzi uśmiechem oraz niekłamną życzliwością. Życzymy aby każdy dzień przybliżał Was do godów diamentowych.*

*Redakcja*

## Spotkanie Noworoczne

W dniu 24 stycznia 2009 roku w Gminnym Ośrodku Kultury w Pawłowie odbyło się spotkanie noworoczne członków i sympatyków PSL, które zorganizowała Prezes MG organizacji PSL w Rejowcu Fabrycznym - Maria Patra.

W spotkaniu uczestniczyło 150 osób w tym Pan Poseł RP Edward Wojtas, Członek Zarządu Rady Powiatu Longin Lekan, władze gminy, Wójt Zdzisław Krupa oraz radni Maria Dudek, Marek Marczuk, Tomasz Pągowski, Bogusława Rechul, Danuta Woźniak, Stanisław Adamczuk. Przewodniczący Rad Sołeckich Gminy, mieszkańcy miasta i gminy między innymi Zofia i Marian Rzepeccy właściciele Zakładu Bednarskiego „Pawłowianka”. Środowisko kombatankie reprezentował Pan Wincenty Kwiatkowski.

Spotkanie uświetnił Zespół Śpiewaczy „Radość” z Liszna wraz z kierownikiem Tadeuszem Kubackim, a gościnnie wystąpił zespół „Wrzos” z Sawina z repertuarem piosenki cygańskiej. Spotkanie odbyło się w atmosferze serdeczności i miłości we wspólnocie ludzi dobrej woli.

Pani Maria Patra życzenia kierowała do wszystkich, aby w Nowym 2009 Roku udało się wiele osiągnąć a przede wszystkim zdrowia, sił do pokonywania codzienności, dobroci i życzliwości od ludzi. Aby pokój serca zagościł w rodzinach, a Bóg ogarnął każdego swoją miłością i aby wszystkie składane życzenia spełniły się.

Następnie głos zabrał Pan Poseł Edward Wojtas, który podziękował za zaproszenie i możliwość spotkania się z mieszkańcami Gminy, złożył wszystkim życzenia.

Wójt Gminy Zdzisław Krupa powiedział o planach inwestycyjnych w Gminie na rok 2009 i złożył życzenia noworoczne.

Przy pięknym śpiewie kolęd i pastorałek w wykonaniu Zespołu „Radość” podzieliliśmy się opłatkiem i wzajemnie składaliśmy życzenia.

Bardzo dziękujemy Pani Marii Patra i Zarządowi Gminnemu PSL za możliwość uczestnictwa w tym pięknym spotkaniu.

Halina Rzepecka



Z CYKLU „PAWŁOWSKIE RODZINY”

# RODZINA DARMOCHWAŁÓW

*Prezentacje Pawłowskich rodzin na łamach „Głosu Pawłowa” rozpoczynamy od najliczniejszej rodziny Darmochwałów: Józefa i Antoniny, którzy w trudnych czasach dla społeczności Pawłowskiej wychowywali 14 (czternaścioro) dzieci (Kazimierz ur. 1911, Walerian ur. 1912, Marianna ur. 1914, Rozalia ur. 1916, Marianna ur. 1918, Jan ur. 1919, Bronisława ur. 1921, Zofia ur. 1923, Marian ur. 1925, Mieczysław ur. 1927, Walerian ur. 1928, Antoni ur. 1930, Krystyna ur. 1930 i Dominika ur. 1935 r.). Pracowitą i wytrwałą rodzinę los ciężko doświadczył, bowiem w wieku 2 lat zmarła córka Marianna (w 1916 r.), w wieku 15 lat zmarł tragicznie syn Walerian (w 1927 r.), syn Marian (lat 14) i Antoni (lat 9) zginęli od niemieckiej bomby lotniczej w okolicach gajówki w Pawłowie w dniu 12 września 1939 r. a trzeci syn Mieczysław został ciężko ranny. Kolejny syn Kazimierz, żołnierz Wojska Polskiego, został zamordowany w 1940 r. w Katyniu.*

## JÓZEF DARMOCHAŁ



syn Łukasza i Wiktorii ur. się 28 czerwca 1883 r. w Częstoborowicach w rodzinie małorolnego chłopca. Dzieciństwo spędził w domu rodzinnym angażowany do ciężkiej pracy na roli. Przez krótki okres uczęszczał do szkoły powszechnej, prowadzonej w języku rosyjskim. W 1903 r. został powołany do armii carskiej. Przez 4 lata odbywał obowiązkową służbę w jednostce piechoty w Moskwie. Tam też kontynuował naukę i ukończył 4 oddziały szkoły rosyjskiej. W 1905 r. jego macierzysta jednostka brała udział w wojnie rosyjsko-japońskiej. Zmierając z jednostką w rejon działań wojennych dotarł do Cherbina ale szczęśliwie nie brał udziału w walkach. W międzyczasie zakończyły się działania wojenne. Po powrocie do kraju rodzinnego pracował na stanowisku gajowego w leśnictwach Łopiennik i Pawłów. Podczas I wojny światowej został powołany do armii rosyjskiej. Poznał wtedy wielu Polaków podobnie jak i on wcielonych wbrew ich woli. Wraz z innymi zdezerterował z armii, powrócił w rodzinne strony i ukrywał się przed rosyjskimi żandarmami. Po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. powrócił na stanowisko gajowego w Pawłowie, pełniąc je do czasu przejścia na emeryturę. Początkowo rodzina Darmochwałów mieszkała w „gajówce” na tzw. uroczysku „Potereby” a następnie w „gajówce” w Pawłowie Poczekajce. W okresie II wojny światowej Józef Darmochwał wiąże się z ruchem ludowym wchodząc w struktury tajnej organizacji wojskowej. Wspólnie z Dionizym Zduńczykiem i Hieronimem Sławińskim tworzą w Pawłowie tzw. gminną Trójkę „Rocha”. Później należał do Placówki Armii Krajowej w Pawłowie. Gajówka położona w pewnym oddaleniu od uczęszczanych szlaków drogowych, w sąsiedztwie dużego kompleksu leśnego, była doskonałym miejscem kontaktowym żołnierzy AK w gmin Rejowiec, Pawłów i Siedliszcze. Była ona miejscem wielokrotnych spotkań dowódców placówek AK, tam rodziły się pomysły działań partyzanckich wobec okupanta. Wreszcie okolice gajówki służyły jako zaplecze magazynowe broni i amunicji. Zaczątkiem arsenału były dwa karabiny oraz worek amunicji znalezionej, we wrześniu 1939 r., przez Józefa Darmochwałę i jego syna Waleriana w rejonie obozowiska lotniczej jednostki Wojska Polskiego, przemieszczającej się obok „gajówki” w kampanii wrześniowej. Ojciec wielokrotnie angażował swoich nieletnich synów Waleriana i Mariana w charakterze gońców. Między innymi dostarczali rozkazy Dowództwa AK Mieczysławowi Zenowi, mieszkańcowi pobliskiego Marynina, Dowódcy Placówki AK Gminy Siedliszcze.

Gajówka Darmochwałę była chwilowym azylem i cichą przystanią, a także punktem aprowizacyjnym. Przez nią przewinęło się wielu uciekinierów różnej narodowości, w tym Żydów,

Ukraińców i Rosjan. Każdy potrzebujący spotkał się z życzliwością gospodarzy, otrzymywał przysłowiową kromkę chleba a niekiedy i wsparcie w innej postaci.

Po wyzwoleniu Pawłowa z okupanta hitlerowskiego i wkroczeniu wojsk radzieckich, jesienią 1944 r. żołnierze NKWD aresztowali Józefa Darmochwałę i osadzili w chełmskim areszcie. Podczas przesłuchań był indagowany o dowództwo AK. Dobra znajomość języka rosyjskiego ułatwiła przekonanie oprawców o rzekomej nieznajomości AK-go środowiska. Po kilkutygodniowym pobycie Józef Darmochwał opuścił areszt. Pracowity i skromny a jednocześnie dzielny pawłowski gajowy w momencie rozwiązywania struktur AK został mianowany na stopień plutonowego. Zmarł 7 grudnia 1968 r. i został pochowany na cmentarzu parafialnym w Pawłowie.

## ANTONINA DARMOCHWAŁ



W aktach Archiwum Państwowego w Lublinie Oddział w Chełmie znajduje się wzruszający własnoręczny list Antoniny Darmochwał z d. Łobodzińska c. Jana i Ewy z d. Zawiślak ur. 6 kwietnia 1891 r. w Siedliszczkach (żony Józefa) adresowany do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, z października 1947 r., będący swoistą prośbą o przyznanie odznaczenia dla matki licznego potomstwa. Nieznane są szczegóły długiej procedury przyznania odznaczenia. Ostatecznie dopiero w dniu 1 kwietnia 1950 r. postanowieniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Antonina Darmochwał odznaczona została ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI.

To ONA Pawłowianka obarczona licznym potomstwem, dźwigająca niewyobrażalny ciężar codziennych trosk, pozostała w pamięci najbliższych jako najlepsza MATKA a także jako bardzo życzliwa osoba - w pamięci sąsiadów.

Stefan Kurczewicz

II część „Rodziny Darmochwałów” w następnym numerze „GP”

### Bibliografia:

1. Roman Gadzikowski: By nie uległo zapomnieniu ...Z dziejów kombatantstwa leśników Lubelszczyzny, Lublin 2002.
2. Archiwum Państwowe w Lublinie Oddział w Chełmie. Akta Gminy Pawłów 1887-1954.
3. Biogram Józefa Darmochwałę opracowany przez prawniczkę Galus Katarzynę.
4. Wspomnienia syna Waleriana Darmochwałę (w posiadaniu autora).
5. Tablica pamiątkowa Oddziału PSL w Chełmie.



Z cyklu „Sylwetki Pawłowian”

**JAN BIEGANOWSKI 1898 - 1992**

Jan Bieganowski urodził się 24 stycznia 1898r. w Pawłowie, w rodzinie wykazywał duże Sylwestra i Elżbiety z Kozickich jako szóste dziecko i jedyny syn.

Rodzice mieli niewielkie gospodarstwo rolne i ciężko pracowali na utrzymanie rodziny. Syn Jan miał zaledwie 7 lat kiedy zmarł ojciec Sylwester, co znacznie pogorszyło ich sytuację materialną. Już jako chłopiec zdolności do nauki, dużo czytał, głównie wypożyczone książki oraz dzienniki dla zorientowania się w sytuacji gospodarczej i politycznej kraju. W późniejszym czasie, kiedy mógł sobie na to pozwolić, kupował książki, które w przyszłości wzbogaciły miejscową bibliotekę. Wyraźnie, ładnie i kaligraficznie pisał po polsku i po rosyjsku, to docenił ksiądz proboszcz i zatrudnił go do prowadzenia ksiąg parafialnych.

W wieku lat 17, wspólnie ze swoim szwagrem Pawłem Latkowskim, doskonałym bednarzem i zarazem stolarzem, w miejscu spalonego podczas I wojny światowej rodzinnego domu wybudował nowy dom, który stoi do dnia dzisiejszego. Część domu wynajęto Spółdzielni Spożywców na założenie sklepu, w którym Jan został zatrudniony jako ekspedient. Tutaj nauczył się prowadzenia ksiąg rachunkowych i handlu, co umożliwiło mu założenie własnego sklepu spożywczego z własną masarnią. W 1923 r. ożenił się z Zuzanną Przychodzką, córką Michała i Zofii z Klinów, mieli 4 córki.

Mimo licznych obowiązków w gospodarce i sklepie, angażował się społecznie w pracę wsi i gminy. Wielokrotnie był wybierany na członka Rady Gminnej. W 1927r. został wójtem gminy Pawłów. Funkcję tę pełnił do 1933 r. Za jego kadencji przeprowadzono szereg inwestycji. Wybudowano szkołę powszechną 7-klasową, drogę do Marynina, łączącą Pawłów z szosą Chełm - Lublin, drogę do Krasnego ułatwiającą dzieciom dotarcie do szkoły w Pawłowie. Prace społeczne tzw. szarwarki znacznie obniżyły koszty podjętych inwestycji. Był człowiekiem skromnym, bardzo pracowitym. Nie palił, nie pił. Każdy obywatel gminy o każdej porze mógł zgłosić się do wójta o pomoc i radę, którą zawsze otrzymywał. Ludzie z okolicznych wsi, jak Liszno, Stajne, Borowica należących do gminy najchętniej załatwiali swoje sprawy w niedzielę, przy okazji przyścia do kościoła. Wówczas petenci przychodzili do domu wójta, który nawet w dni świąteczne nie miał czasu dla rodziny. Jako człowiek uczciwy, ceniał u innych uczciwość, a jako demokratę uważał, że wszyscy ludzie są równi wobec prawa.

Po zakończeniu pracy w gminie namówił niektórych obywateli Pawłowa do założenia oszczędnościowo pożyczkowej Kasy Stefczyka, która służyła pomocą materialną ludności



wiejskiej. Po wojnie Kasę reaktywowano na krótko i prze-niesiono wraz z gminą do Liszna. Przez okres funkcjonowania Kasy w Pawłowie Jan Bieganowski był jej prezesem, pro-wadził księgowość i dał bezpłatnie pomie-szczenie we własnym, nowym, niewykoń-czonym, piętrowym domu, który w latach 60-tych wywłaszczeniowo sprzedano na cele gminy Pawłów. W tym czasie zlikwidowano również sklep z powodu ciągle wzrastających podatków i tzw. domiarów podatkowych.

W okresie, kiedy w Polsce zakładano różne spółdzielnie mleczarskie, rolnicze itp., w Pawłowie również zorganizowano się i założono

Spółdzielnię Bednarsko-Garncarską, w której Jan Bieganowski jako jeden z założycieli był jej głównym księgowym. Spółdzielnia rozwi-jała się, dawała duże zyski i pracę niemal całej społeczności Pawłowa, a w konsekwencji dostatnie życie na emeryturze. Za swoją pracę otrzymał od Spółdzielni dyplom uznania.

Podczas II-giej wojny światowej Jan Bieganowski od 06.01.1941r. był członkiem Armii Krajowej - Placówka w Pawłowie. Równocześnie zaprzysiężono żonę, która pełniła funkcję łączniczki, a później i córkę Stefanię, jako sanitariuszkę. Całą wojnę wspomagali partyzantów żywnością i odzieżą. Często partyzanci przychodzili do ich domu na kolację, a wtedy 10-letnia córka Jasia stała na czatach bo wiadomo co stałoby się w razie wpadki.

Po wojnie Jan Bieganowski pracował w gminie w licznych komisjach: był przewodniczącym Komisji Mieszkaniowej, Komisarzem Spisowym do rejestru szkód wojennych na terenie gminy Pawłów, a w 1944r. został przewodniczącym Komisji Rolnej dla załatwiania wszystkich spraw dotyczących tej reformy.

Jan Bieganowski ceniał naukę, posiadał dużą wiedzę ogólną i fachową głównie w zakresie księgowości dzięki odbytym kursom i samodoszktałaniu. Oboje z żoną byli głęboko wierzącymi ludźmi i wychowali córki w wierze katolickiej. Pragnęli dać swoim dzieciom możliwość zdobycia wykształcenia i to spełniło się dzięki ich poświęceniu i ciężkiej pracy. Córka Stefania, dr chemii, cały czas pracowała w szkolnictwie. Maria Lucyna i Zofia Alicja były pracownikami naukowymi Akademii Medycznej w Lublinie. Obie odeszły na emeryturę z tytułem naukowym profesora. Zofia była kierownikiem Zakładu Radiologii Dziecięcej, a Maria pracowała w teoretycznym Zakładzie Chemii Nieorganicznej. Najmłodsza córka Janina ukończyła Politechnikę Warszawską jako mgr inżynier, była pracownikiem Ministerstwa Ochrony Środowiska.

Jan Bieganowski zmarł 1 grudnia 1992 roku w Lublinie gdzie został pochowany na cmentarzu przy ul. Lipowej.

Zofia Alicja Bieganowska-Klamut



# Listy do Redakcji



Jako „stały i obowiązkowy” czytelnik naszego - *Głosu Pawłowa* - chciałbym podzielić się moimi przemyśleniami idącymi w kierunku uatrakcyjnienia naszego czasopisma, a ma to związek z otrzymaniem dotacji gminnej, która finansowo może zabezpieczyć nam regularne wydawanie organu informacyjnego SPP przez dłuższy okres czasu. Dlatego widzę konieczność i wnoszę pod rozagę Zespołowi Redakcyjnemu poczynienia pewnych zmian w wewnętrznym układzie czasopisma przez wprowadzenie (począwszy od najbliższego numeru) stałych działów tematycznych (rubryk) w których treść byłaby bardziej związana z charakterem statutowej jak i bieżącej działalności n/Stowarzyszenia.

A dotyczyć by to mogło takich działów:

- Z KARTY ŻAŁOBNEJ (gdzie przedstawiane byłyby dane o zgonach osób związanych z Pawłowem lub działalnością SPP wraz z redakcyjnym komentarzem).
- Z HISTORII PAWŁOWA (przed stawiające wybrane tematycznie opisy zdarzeń i dziejów naszego miasta na przestrzeni jego istnienia).
- KARTA ZASŁUŻONYCH (przedstawiająca osoby - najczęściej już nieżyjące - które swoją życiową postawą, działalnością i przywiązaniem do Pawłowa w pełni zasługują na upamiętnienie ich sylwetek wśród dzisiejszej pawłowskiej społeczności).

W latach 80 ubiegłego 100-lecia, kiedy poszukiwałem po archiwach, bibliotekach i innych źródłach, materiałów koniecznych do opracowania i napisania historii Pawłowa, spotykałem się z ludźmi, których posiadana wiedza dotycząca Pawłowa (często przekazywana pokoleńniowo) stanowiła dla mnie najbardziej żywe źródło poszukiwanych informacji.

To z nich właśnie, najczęściej wylaniały się sylwetki osób działających na rzecz pawłowskiego środowiska. Natomiast dane znajdujące w archiwach były tylko ich formalnym uzupełnieniem. Dzisiaj, kiedy już wiemy wiele o tych ludziach, nam regionalistom, moralny obowiązek nakazuje, aby ich promować i przedstawiać jako pozytywne wzory do naśladowania - naszej dzisiejszej młodzieży. Dlatego sięgając do mojego osobistego archiwum chce zasugerować Zespołowi Redakcyjnemu, aby wybrane przeze mnie osoby po opracowaniu ich charakterystyk przeznaczyć do promowania w naszej gazecie.

A są to następujące osoby:

- **Domański Józef** - lekarz - działacz społeczny, założyciel komórki Polskiej Partii Socjalistycznej w Pawłowie
- **ks. Wójcikowski Antoni** proboszcz Parafii Pawłów w latach 1907-1918, inicjator i budowniczy I kościoła murowanego w Pawłowie
- **ks. Szczepański Adam** - wikariusz Parafii w Pawłowie w latach okupacji hitlerowskiej i po wyzwoleniu, zaangażowany w działalność podziemną - kapelan placówki AK - Pawłów
- **ks. Szafran Zygmunt** - proboszcz Parafii Pawłów - kreator życia rodzinnego - odnowiciel kościoła w Pawłowie
- **Kochmański Antoni** - nauczyciel i kierownik Szkoły Powszechnej w Pawłowie - działacz samorządowy, honorowy obywatel Pawłowa, założyciel Ochotniczej Straży Pożarnej, Prezes Związku Strzeleckiego - Oddział Pawłów
- **Chalasińska-Ślusarz Maria** - nauczycielka, organizatorka życia społecznego w Pawłowie
- **Jańczuk Władysław** - nauczyciel muzyki, wspaniały pedagog - zaangażowany w działalność podziemną - dowódca oddziału AK - placówka Pawłów
- **Garbaczewska Wanda** - nauczycielka zaangażowana w rozwój kultury wśród pawłowskiej młodzieży - wspólnie z mężem Bogusławem (organizator) tworzyła życie teatralne Pawłowa
- **Kędzierawski Adam** - nauczyciel Szkoły Podstawowej Pawłowie, zaangażowany w rozwój życia sportowego pawłowskiej młodzieży
- **Ślawiński Heronim** - nauczyciel i kierownik Szkoły Powszechnej w Pawłowie zaraz po I-szej wojnie światowej, później działacz samorządowy
- **Bieganowski Jan** - działacz społeczny, założyciel i organizator Kasy Stefczyka w Pawłowie, wójt gminy Pawłów
- **Ciechomska Maria** - artystka ludowa (malarstwo, haft artystyczny) ponadto wieloletnia solistka chóru parafialnego w Pawłowie (sopran)
- **Ślawiński Wiktor** - działacz samorządowy władz gminy Pawłów - wieloletni solista chóru parafialnego (baryton)
- **Ślawiński Ludwik** - działacz samorządowy gminy Pawłów, wieloletni wójt gminy

- **Wanarski Stanisław** - działacz samorządowy zaangażowany w podziemną działalność partyzancką - dowódca oddziału AK - Placówka Pawłów, kawaler krzyża *Virtuti Militari*
- **Rzepecka - Maciejewska Kazimiera** - sanitariuszka i łączniczka placówki AK - Pawłów, uhonorowana tytułem weterana walk o Wolność i Niepodległość Ojczyzny

To tylko kilkanaście nazwisk osób najbardziej zasłużonych, których działalność na rzecz pawłowskiej społeczności została potwierdzona, ale my regionaliści musimy promować dalszych dla zachowania pozytywnej pamięci.

Z poważaniem  
Stefan Leonhardt - Lewandowski

## Bezradność w Pawłowie

Mieszkańcy Pawłowa zdecydowali się w roku 1997 r. na budowę sieci kanalizacji sanitarnej. W roku następnym rozpoczęto starania o zabezpieczenie środków finansowych na sporządzenie projektu technicznego sieci kanalizacji sanitarnej wraz z przyłączami w Pawłowie. Środki finansowe na sporządzenie projektu zostały zabezpieczone w budżecie na 1999 r. Projekt został opracowany we wrześniu 1999 r. przez Biuro Projektów „Atmos” w Lublinie. Po szeregach konsultacjach społecznych i dopełnieniu wszelkich formalności Urząd Gminy w Rejowcu Fabrycznym 14 lipca 2000 r. otrzymał decyzję nr BGP. 7351/8/2000 zatwierdzającą projekt budowlany i wydający pozwolenie na budowę. W 2001 r. UG ogłosił przetarg na wykonawcę w/w inwestycji, który wygrało Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Inżynieryjnego w Chełmie i rozpoczęło transport kontenerów na plac budowy. Prace budowlane nie doszły do skutku. Inwestycja miała być współfinansowana przez Agencję Rynku Rolnego, tzn. koszt budowy oczyszczalni ścieków pokryła by agencja, natomiast samorząd wraz z mieszkańcami sfinansowałaby tylko sieć kanalizacji sanitarnej. Nowe możliwości dały unijne fundusze przedakcesyjne, a później członkostwo Polski w Unii Europejskiej stworzyło korzystne warunki pozyskiwania środków inwestycyjnych dla operatywnych grup inicjatywnych. Byliśmy jedną z pierwszych miejscowości w powiecie, która posiadała opracowany projekt w tamtym czasie, a możemy być ostatni w jego realizacji.

Należy postawić pytanie, co spowodowało zapasć inwestycyjną. Być może nadmierne obciążenie wydatków budżetowych nastąpiło z powodu uchwalenia sobie przez radnych miesięcznych ryczałtów? Najwyższy czas podjąć realizację w/w budowy, bo warunki pozyskiwania środków będą coraz trudniejsze. Miejscowość bez takiej infrastruktury jaką, jest kanalizacja sanitarne wraz z oczyszczalnią ścieków, nie ma żadnych szans rozwoju. Zwracamy się do Rady Gminy i Wójta Urzędu Gminy aby zapis w planie inwestycyjnym na rok 2009 nie był nic nie znaczącym, powtarzającym się pustym hasłem.

Marian Klin

Po zapoznaniu się z treścią listu Pana Mariana Klina w sprawie budowy oczyszczalni ścieków i kanalizacji w miejscowości Pawłów i Krasne w latach 2000-2001 z przykrością muszę stwierdzić, że wycofanie się Gminy z tej inwestycji w tym okresie było spowodowane stanowiskiem Zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej Krasne wykluczające wspólną inwestycję (Zarząd forsował modernizację oczyszczalni w miejscowości Krasne). Na skutek tego stanowiska Agencja Nieruchomości Rolnych w Lublinie wycofała się z finansowania oczyszczalni wspólnej dla miejscowości Krasne i Pawłów. W 2002 r. doszło do modernizacji wspomnianej oczyszczalni w miejscowości Krasne ze środków Agencji Nieruchomości Rolnej i nieodpłatnego przekazania Gminie. W ubiegłym roku ze środków budżetu Gminy i kredytu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska zbudowano brakującą sieć kanalizacyjną w Krasnem. W budżecie Gminy na bieżący rok wydzielono 330 000 zł na budowę oczyszczalni ścieków i kanalizacji w Pawłowie z terminem realizacji 2009-2010 r. Rozpoczęcie inwestycji przewiduje się w połowie 2009 r. po zgłoszeniu tej inwestycji do dofinansowania w ramach funduszy pomocowych na lata 2007-2013 (Program Rozwoju Obszarów Wiejskich).

Zdzisław Krupa  
Wójt Gminy Rejowiec Fabryczny



# KACIK POETYCKI



## Pierwsze

### 1. Krokusy



krokusy są jak pierwsze spojrzenia  
kulące się przy niewielkim szeleście

jak wystrzały nadziei kiedy jeszcze  
o tym niewiedzą i boją się strasznie

jest w nich  
trochę ze mnie  
trochę z ciebie

wahania temperatur

### 2. Sasanki



sasanki niczym płozy kiedy zjeżdżają  
ze stoku ku czarnej grudzie w dolinę roztopu  
wiercą się na pół zimowe na pół wiosenne  
niepewne siebie

sasanki ustalają nowe spojrzenia  
w przemiany łączy swoje kwiatostany  
na progę...

jeszcze zębami zgrzytają  
żyletki ostrzą a tyle wzruszeń  
na rzęsie

### 3. Magnolia



Magnolia ile wytworności cacka rokoko  
w każdym calu barwy – błysk kandelabrow  
płatek po płatku – chucha w spojrzenie  
całuje pierwsze rozchylenie chmuro-warg

spódniczka do kolan motyle zaprasza  
(śpią na boku pod zastygłą trawą) po plecach  
dreszcz maluje pejzaż nowego wstawiania  
odchodzenia od ...  
wejścia w ornament zakwitu wczesno-wiosennego  
by się rozpylić kwiatostanem miłości

Danuta A. Kurczewicz

## Egzekucja 1943

jak dni tygodnia  
spisane na kartce  
(kalendarz oprawcy)  
krople krwi zamieniono w atrament

było ich sześciu i ona  
matka trojga dzieci  
(szczegół bez znaczenia)

widział ranek  
widziała noc  
co znaczy lista

i on  
życie ugina się przed śmiercią  
jak lilia pod ciężarem rosy  
jak zamykające się oczy stokrotki  
pod zdradzieckim cieniem

wydrzeć naturze prawa do życia  
nauczyć człowieka człowieczeństwa

dłonią uniósł rosę  
serce oddał drugiej połowie  
i padł z innymi  
pod murem siedliskiego cmentarza  
w poszumie strzałów

a ona pisała listy...  
w ostatnim ofiarowała siebie

Wiersz „Egzekucja 1943” pochodzi z tomiku poetyckiego  
Danuty Agnieszki Kurczewicz „Iluminacje jesieni”  
przygotowywanego do druku przez Wydawnictwo „Tawa”

### Głos Pawłowa

Redaguje Zespół w składzie:

Przewodniczący:

Stanisław Lipiński

oraz członkowie:

Lucyna Lipińska, Danuta Kurczewicz, Andrzej Kosz i Stefan Kurczewicz

Korespondencje oraz artykuły do czasopisma prosimy kierować na adres:

Andrzej Kosz - Gminny Ośrodek Kultury,

22-172 Pawłów, tel. 082 566 46 03

Adres email: [gokpawlow@op.pl](mailto:gokpawlow@op.pl)

Strona: [www.pawlow.coolpage.biz](http://www.pawlow.coolpage.biz)

Redakcja nie bierze odpowiedzialności za poglądy wyrażone przez autorów artykułów.

Nakład: 300 egzemplarzy

Redakcja i Zarząd Stowarzyszenia Przyjaciół Pawłowa składa serdeczne podziękowanie

Wschodniemu Centrum Poligraficznemu „Korzan”

za wsparcie wydania „Głosu Pawłowa” nr 7

Skład i druk:

Wschodnie Centrum Poligraficzne „Korzan”

22-100 Chełm, ul. Szkolna 16, tel. 082 564 00 55, e-mail: [wcpkorzan@poczta.fm](mailto:wcpkorzan@poczta.fm)

Na winiecie zdjęcie bezek z kolekcji wyrobów

Przedsiębiorstwa Bednarskiego „Pawłowianka” Zofii i Mariana Rzepeckich